Nr. 143. SOBOTA 24 CZERWCA 1876. Rok 66.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

## Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*" prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesięczny, **Przewodnik naukowy i literacki,** który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t. p. **Przewodnik naukowy i literacki** stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem **72** arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

***Lwów, 24 czerwca.***

Od kilku lat, bo od wybuchu przesilenia finansowego, po każdem zamknięciu sesyi węgierskiego sejmu niemal dosłownie powtarza się opinia prasy o jej działach i zadaniach. Zawsze pozostaje wcale pokaźny szereg zaległości administracyjno-ustawodawczych, i zawsze wyrażaną bywa nadzieja, że co na ostatniej sesyi zaniedbano, to powetują posłowie w przyszłym roku. Gdy u steru stały gabinety, złożone z dawnych Deakistów, zaległości te uważano za smutną konieczność, bo stronnictwo panujące popadało stopniowo w rozkład a opozycya, która w tej chwili stanowi rdzeń stronnictwa liberalnego, coraz śmielej nacierała na upadający system. Ale odkąd Tisza stoi na czele rządu, odkąd w Izbie rozstrzyga o losach Węgier stronnictwo tak silne i liczne, że równego mu co do liczby Węgry dotąd nie posiadały nigdy, zdawałoby się, że sesye parlamentu nie powinny się kończyć rozczarowaniem i odkładaniem ważnych spraw na przyszłe lata. Stawiając tę sprawę tak bezwzględnie, możnaby zaraz wysnuć ztąd wniosek, że fuzya stronnictw węgierskich nie ziściła oczekiwań, z jakiemi ją cały kraj radośnie witał, że Tisza, odkąd stanął na czele gabinetu, nie jest wcale podobny do dawnego kierownika umiarkowanej lewicy. Taki to już los opozycyi w każdem państwie, że dostawszy się do steru, spotyka się z wielką niecierpliwością i niewyrozumiałością ogółu, który wymaga, ażeby wszystkie piękne cele i hasła głoszone z ław opozycyjnych zostały w lot spełnione. Umysłom pospolitym wydaje się, że dość ująć ster rządów, ażeby wszystko wywrócić, przekształcić na lepsze, i zreformować w ciągu kilku tygodni albo miesięcy. Co do węgierskiego ministra-prezydenta zachodzi w dodatku ta niepomyślna okoliczność, że on sam zapewne nie przypuszczał, iż pierwsza sesya nowego parlamentu wykaże się tak skąpym rezultatem. Nie jego to jednak wina, że stosunki pokrzyżowały wszystkie plany, że wyjątkowe sprawy zabrały więcej czasu, aniżeli powszechnie przypuszczano. Ani w Węgrzech ani w Austryi nikt nie myślał, żeby na rokowaniach o odnowienie ugody oba rządy straciły tyle czasu wśród nieustającej niepewności o los sprawy i w ogóle całego dualizmu. W toku zaś rokowań niepodobna było ustrzedz wewnętrznej pracy organizacyjnej od zastoju, bo choćby nawet ministrowie podołać mogli dwom równocześnie podjętym olbrzymim zadaniom, to Izba deputowanych nie dotrzymałaby im kroku. Wszyscy posłowie mieli tylko jeden przedmiot przed oczyma, t. j. odnowienie ugody, a nawet w kraju zapomniano o wszystkiem wśród wytężonego oczekiwania rezultatów, jakie wydadzą rokowania w Wiedniu i Budapeszcie prowadzone. Zresztą ostatnia sesya sejmu węgierskiego nie była wcale jałową, jeżeli kto zechce o niej wydać sąd wyrozumiały. Kilka ustaw uchwalonych w przedmiocie terytoryalnego podziału kraju i zreformowania administracyi wewnętrznej, stanowi ważny postęp ku lepszej przyszłości i przedstawia się jako owoc tak mozolnej pracy, że w normalnych stosunkach nie można więcej wymagać od parlamentu, który nie ma bynajmniej tej pretensyi, że jest wzorem dla wszystkich ciał reprezentacyjnych, gronem genialnych reformatorów. Prawda, że uchwalone ustawy stanowią dopiero początek pracy, ale początek jest zawsze najtrudniejszy i wymaga najwięcej czasu. Dalsza praca nad wewnętrznemi reformami postępować będzie naprzód z podwojoną szybkością, bo najpierw zniknie już wkrótce sprawa ugodowa, zaprzątająca wszystkie umysły, a powtóre dalsze projekty ustaw nie spotkają się już z temi trudnościami i uprzedzeniami, które pokonywać musiano przy pierwszym zamachu na dotychczasowy stan rzeczy.

Trudno łudzić się pozornym spokojem w parlamentarnych i rządowych kołach Francyi. Od wyboru Buffeta wrą tam namiętności, poruszają się zachcianki uważane już od dawna za usunięte z porządku dziennego Wybór komisyi dla ustawy uniwersyteckiej uwydatnił sprzeczność zachodzącą między usposobieniem senatu i izby deputowanych, która nie umiarkowaniem lecz lekceważeniem stara się powstrzymać konserwatystów od stanowczego wystąpienia. Wczoraj donosząc o pomyślnym dla konserwatystów wyborze komisyi dla ustawy uniwersyteckiej podnieśliśmy, że z tego nie można jeszcze wnosić, jakoby senat gotów już był do starcia z izbą deputowanych w sposób, któryby wymagał niezbędnie rozpisania nowych wyborów; jako jedynego środka na usunięcie przesilenia. Dziś czytamy już w jednym z paryskich organów konserwatywnych formalną przestrogę dla senatu, ażeby nie wywoływał starcia z izbą i przesilenia konstytucyjnego z powodu ustawy uniwersyteckiej. Sprawa ta jest dostępną tylko dla ludzi głębiej zajmujących się kwestyami publicznemi a ogół nie zrozumie jej dobrze a tem samem nie dałby się pozyskać dla konserwatystów w razie rozwiązania izby deputowanych i rozpisania nowych wyborów. Lepiej zatem odroczyć rozprawę nad tą ustawą i wstrzymać się z wywieszeniem sztandaru wojennego do chwili, gdy radykalizm republikański w naturalnym rozwoju swoich pretensyi targnie się na instytucye i sprawy popularne, dające się dobrze wyzyskać przy agitacyi wyborczej. To rozumowanie dziennika konserwatywnego ma podstawę zdrową ale zachodzi pytanie, czy senatorowie konserwatywni będą czekać cierpliwie, jeżeli jak dotąd i nadal wystawieni będą na przykrości odwetowe za wybór Buffeta? A przykrości tych nie braknie ani ze strony rządu, ani ze strony izby deputowanych. Zaraz po wyborze Buffeta musiał marszałek-prezydent podpisać dymisyę czterech prefektów konserwatywnych, chociaż w ich departamentach wybrani zostali wszyscy republikańscy kandydaci bez wyjątku. Izba deputowanych zaś odgraża się, że za wybór Buffeta unieważni mandaty posłów konserwatywnych, którzy wyszli z urny wyborczej przy ostatnich wyborach uzupełniających. Dzienniki republi-

---

# Ostatnia karta.

VII.

Dla Wiśnicza nadszedł ostatni dzień świetności; stary Kmita pogodziwszy się z królem przez trzy dni gościł go w zamku, a sprosiwszy wielkie zgromadzenie pracował nad tem, aby na skroni Barbary zajaśniała królewska korona.

W rycerskiej sali jeszcze ten sam Phoebus co przed kilkunastu laty toczył po suficie swój lśniący rydwan; szkarłatne tylko ścian obicie trochę spełzło, a broń nieco poczerniała, inne tam już wszakże przesuwały się postacie; świadkowie chwały starego Zygmunta młodszym pozostawiali miejsca, albo jak Tarnowski i Tęczyński w niezgodzie będąc z Kmitą, stronili od Wiśnicza. I Maciejowskiego zabrakło, gdyż niespełna przed rokiem kraj opłakał wielkiego kanclerza, który uchroniwszy Polskę od domowej wojny, poszedł gdzieindziej zbierać nagrodę za swe cnoty i zasługi. Natomiast ludzie, którzy się mieli stać najpiękniejszemi perłami w koronie Zygmunta Augusta, jak Rej, Modrzewski i młodociany Kochanowski, przerzedzone zastąpili szeregi.

Kmita wszelkich używał starań, aby okazale przyjąć królestwo i w serdecznej gościnności utopić dawne urazy. Za młodych czasów bywał wiele na zagranicznych dworach, i tam się przypatrzył niejednej towarzyskiej zabawie, pomiędzy innemi został mu w pamięci francuski karuzel z cesarskich turniejów. Porozumiał się więc na kilka tygodni przed przybyciem królestwa z niektórymi ze swych gości, i postanowił Barbarę uczcić niespodzianką.

Drugiego dnia zapowiedziano gonitwy, król bowiem był wielkim lubownikiem koni i chętnie dobrym się przypatrywał jeźdzcom. W podwórzu zamkowem otoczonem krużgankami, świetne zasiadło towarzystwo — dębowem liściem i choiną umajono słupy a ściany ganków przyozdobiono herbami króla, Radziwiłłów i innych możniejszych rodzin. Po raz pierwszy od lat kilkudziesięciu nie widziano smoka Sforców Kmita nie chciał nim w królowej niemiłych wywołać wspomnień. Zygmunt siedział z rozjaśnioną twarzą; był to może jeden z najszczęśliwszych dni jego życia, miał bowiem przy sobie Barbarę i odnosił tryumf stałości nad największym przeciwnikiem. Na twarzy królowej nie widać było równego zadowolenia; piękna ale blada i dziwnie apatyczna, zdawała się już w sobie nosić zaród choroby, która ją wkrótce wydrzeć miała mężowi.

Zgromadzenie z upragnieniem oczekiwało jeźdźców gotowych do gonitw — jakież było jednak wszystkich zdziwienie, gdy na dany znak wyjechał liczny zastęp rycerzy i amazonek przepysznie ubranych w zagraniczne stroje i uszykował się naprzeciwko balkonu królestwa. Szkarłatny młodzieniec z hiszpańska ubrany spiął konia, wysunął się z grupy i stanął przed królestwem nisko się kłaniając.

— Pan Jan Kochanowski — powtarzano na galeryi.

Młodzieniec począł mówić:

— Za słynnej pamięci króla Gallów Karola VII., który wielkie bitwy staczał z nieprzyjaźnym mu angielskim narodem, żyło wielu znakomitych mężów dzielnych do czynu i do zabawy. Oni to wymyślili przesławny turniej, istny obraz rycerskiego rzemiosła zwany *pikieta* od drzewca, który tam znaczy *la pique*. W nim są przedstawieni najsławniejsi rycerze i królowie. Rozkaż Najjaśniejszy Panie, a gra się przed Tobą rozwinie!

Większość towarzystwa nie wiedziała, o co chodzi, nie słyszała słów pana Kochanowskiego, powstało więc wielkie zaciekawienie, mnóstwo zapytań się krzyżowało, ciekawość jednak wkrótce miała być zaspokojoną, gdyż król skinął przyzwalająco, a pan Kochanowski w lot cofnął się do grupy jeźdzców i zaczął grę szykować. Kmita tymczasem podał francuskie karty ze słoniowej kości królowi i zaprosił go, aby sobie wybrał partnera.

— Staliście panie wojewodo tyle razy w życiu naprzeciwko mnie — rzekł August z uśmiechem — to bądźcie jeszcze raz w kartach moim przeciwnikiem.

— Służę jeśli Wasza wola, Najjaśniejszy Panie, ale tylko w kartach — odpowiedział Kmita.

Królowa zebrała, a król rozdał karty, poczem zniesiono karty królewskie panu Kochanowskiemu a karty wojewody Rejowi, aby odpowiednie im osoby uszykowali i dalej żywemi kartami grę prowadzili.

Na królewską stronę przeszedł najprzód sam pan Kochanowski jako walet *coeur*, a trzymając w ręce królewskie karty, wywoływał innych, którzy za nim pójść mieli.

— *Argina!* — zawołał najprzód Kochanowski, a na te słowa na pysznym białym rumaku wysunęła się panna Zborowska.

Fantastycznie ubrana, w hiszpańskim kapeluszu, z wielkiem białem piórem, w złocistej koszulce naśladującej pancerz, zdawała się być królową zaczarowanej jakiejś krainy. Przedstawiała zresztą królowę w grze, a nazwa jej Argina była tylko przełożonem słowem Regina. Na lewem ramieniu przypiętą miała tarczę z Jastrzębcem, podkową i krzyżem, jako swym herbem.

Rej chociaż na przeciwnej był stronie, poskoczył ku balkonowi i powinszował królowi takich kart, dodając:

Podkowa z krzyżem, kto to ma na pieczy,
Nie złe są iście te obiedwie rzeczy:
Jedna z żelaza a druga ze złota,
A obie przedsię bronią od kłopota.

— *De la Hire!* — wołał znów Kochanowski

Wyjechał walet winny, pan Piotr Boratyński.

— Z przyjemnością widzę go po mojej stronie — zauważył król do Kmity.

Mniej rzeczy świadomi pytali się o znaczenie nazwy „de la Hire", a zaraz znaleźli się tacy, co bywali we Francyi i we Włoszech tłómacząc, że to przydomek jednego z największych wodzów Karola VII — Stefana de Vignoles.

— As żołędny!

Na tę nazwę wyjechał Oleśnicki z Pinczowa, w biały płaszcz ubrany, z wielką żołędzią na piersiach Towarzystwo niechętnie się na niego patrzyło, gdyż zaciekłym był reformatorem, a dworzanie mówili, że król go niebawem pociągnie przed sądy za to, że zakonników przemocą z Pinczowa wypędził. To też Zygmunt szepnął na jego widok:

Ten mi już mniej potrzebny...

kańskie nie wahają się głosić otwarcie, że wszystko to jest odwetem za wybór Buffeta, jak gdyby odwet taki dał się pogodzić z dojrzałością i rozwagą polityczną. We Francyi z takich drobnych przykrości już nieraz wytwarzały się groźne przesilenia.

Daleko jeszcze do wyboru nowego parlamentu niemieckiego, ale różne stronnictwa obmyślają wcześnie sposoby, jakiemi mogą zapewnić sobie zatrzymane dotychczas stanowisko jeżeli już wzrost sił będzie niepodobnym. Nie braknie także objawów wskazujących, że w łonie stronnictw zanosi się na nowe ugrupowanie, że łatwo nawet powstać mogą całkiem nowe stronnictwa z programami praktycznie zastosowanemi do zmienionych stosunków niemieckich. Często mianowicie odzywa się zdanie, że w nowym parlamencie powstanie stronnictwo ks. Bismarcka, oddane bezwarunkowo kanclerzowi w jego przyszłych zamiarach i planach około ustalenia jednolitości Niemiec. Byłoby to chyba stronnictwo rządowe *par excellence*, ale i ta nazwa nie odpowiadałaby może charakterowi. Każde stronnictwo może stać się rządowem, jeżeli uzyska przewagę i wyda z łona swego gabinet oparty na większości parlamentu. Ale niemieckie stronnictwo ks. Bismarcka miałoby być rządowem nawet w tym razie, gdyby stanowiło nieznaczną frakcyę. Tak przynajmniej pojmują rolę swoją twórcy pomysłu, którym chodzi o to, ażeby ks. Bismarck uwolniony został od kaprysów stronnictwa narodowo-liberalnego, ażeby nie potrzebował oglądać się na jego jednomyślne poparcie lecz w danym razie mógł za pomocą przemijającej koalicyi innych żywiołów osiągnąć cel swój mimo a nawet wbrew woli stronnictwa narodowo liberalnego. Anormalne stosunki, w jakich znajduje się parlamentaryzm niemiecki i znajdować się będzie dotąd, dopóki osobistość ks. Bismarcka jest jedynym potężnym regulatorem czynności, dopóki parlamentarne *sic volo sic jubeo* kwitnie w praktyce, dopuszczają taką dziwaczną kombinacyę a nawet odbierają jej charakter rażącej niezgodności z duchem parlamentaryzmu. Mimo to wszakże mniemamy, że cała historya o zorganizowaniu takiego stronnictwa skończy się na przedwczesnych pogłoskach. Stronnictwo narodowo-liberalne doznałoby bowiem w takim razie śmiertelnego ciosu a na to nie zasłużyło ono, co więcej, tego nie wymaga nawet polityczny interes ks. Bismarcka. Bez ubiegania się o osobną świtę bezwzględnie powolnych admiratorów parlamentarnych, bez zorganizowania osobnego stronnictwa, któreby ślepo słuchało jego rozkazów, ks. Bismarck osiągnął dotąd przy pomocy większości narodowo-liberalnej wszystko, czego tylko zapragnął. Przypominamy tylko sprawę uwięzienia ultramontańskiego posła Majunke i nowelę karną. W obu wypadkach długo zanosiło się na opór większości narodowo-liberalnej i na otwarte przesilenie; najzgodliwsze umysły wykluczały możliwość porozumienia, a przecież chmura minęła szczęśliwie i stało się tak, jak sobie życzył ks. Bismarck. Początkowy opór stronnictwa narodowo liberalnego, który zawsze w takich razach osłaniał jego wielką kolizyę z zasadami czystego liberalizmu mógł drażnić ks. Bismarcka do żywego, ale za to parlamentaryzm nie był nigdy tak skarykowany, jakby się to stało w razie wytworzenia stronnictwa bismarkowskiego *par excellence*.

# KORESPONDENCYE

**Konstantynopol**, 16 czerwca.

☽ Owa ku powszechnemu zadziwieniu tak zręcznie przeprowadzona, spokojna rewolucya pałacowa z d. 29 na 30 maja, nie miała jednak bez krwawych pozostać następstw. Pominąwszy krew, którą zdetronizowany Abdul Azis, w paroksyzmie szału według wszelkiego do prawdy podobieństwa, sam z siebie ręką samobójczą wytoczył, to nowa dnia wczorajszego wieczorem zaszła tu katastrofa, która jest niewątpliwie następstwem owej spokojnej rewolucyi pałacowej. W katastrofie tej nowej pięciu ludzi życie postradało — kilku ciężkie odniosło rany. Między zabitymi znajduje się dwóch ministrów, Husni Awni basza, minister wojny, i Raszyd basza, minister spraw zewnętrznych, adjutant Achmeda Kajzerli baszy, ministra marynarki, Achmed Aga, powierny sługa Midhada baszy — i jeden zaptia, żandarm. Rannym został Ahmed Kajzerli, Kapudan basza, i kilku żołnierzy. Sprawcą całej tej krwawej katastrofy był jeden, jedyny człowiek: Hassan Bey, wedle narodowości Czerkies, wedle stopnia wojskowego świeżo awansowany *Kol-agasy*, to jest adjutant-major, uczeń szkoły wojskowej, używającej nadzwyczajnej opieki zabitego dziś ministra wojny. Z niej wyszedł Hasan Bey przed kilku laty jako porucznik, postąpił wnet na kapitana i został adjutantem Izeddyn Efendego, syna zeszłego sułtana a 18-letniego marszałka, komendanta pierwszego korpusu gwardyi sułtańskiej.

Z detronizacyą ojca sułtana spadł z marszałkowstwa i Izeddyn Efendi i utracił komendę korpusu gwardyi. Niepotrzebnym mu zatem był i adjutant. Czy z tej przyczyny, czy z innych jeszcze jakich względów odebrał Hasan-Bey, który wtedy był kapitanem, z ministerstwa wojny rozkaz powrócenia do służby frontowej, z awansem na adjutanta majora i to do pułku, konsystującego w Bagdadzie. Był to poniekąd rodzaj wygnania. Nie chciał dobrowolnie udać się na nie Hasan Bey i oparł się rozkazowi; za co został aresztowanym.

Po kilku dniach namysłu zdeklarował wszakże, że się uda na przeznaczone miejsce i został z aresztu uwolnionym. Otóż dnia wczorajszego wieczorem zebrali się ministrowie w konaku Midhata baszy w Starym Stambule na prywatne posiedzenie. Obecnymi byli: Wielki Wezyr, Mehemed Ruszdi basza, minister wojny, Husni Awni, minister marynarki, Kapudan basza, Achmet Kajzerli i minister spraw wewnętrznych Raszid-basza.

Niespodzianie pojawił się w konaku Hasan Bey i żądał wejścia do sali obrad. Jeden biuletyn mówi, że jako dawny a znany adjutant Izedyna Efendego nie znalazł w tej mierze żadnej trudności, drugi twierdzi, że powierny sługa Midhada baszy, Achmet Aga, chciał go pierwej meldować, lecz skoro takowy drzwi do sali otworzył, wcisnął się z nim razem i Hasan, i czemprędzej drzwi zewnątrz zamknął na rygiel. Wtedy to W. Wezyr, Mehemed Ruszdi, miał powstać i groźnym głosem zawołać: „Czego tu chcesz? Wychodź natychmiast!“ „Od ciebie niczego nie chcę — bądź spokojny, ododpowiedział Hasan — ale z tym oto mam obrachunek“. — To mówiąc, wydobył rewolwer, wymierzył, dał ognia — i kula w samo czoło ugodziła Husni Awni baszę. Poczem jednym wystrzałem na miejscu zabił ministra spraw zewnętrznych, Raszida baszę, i piorunem zwrócił rewolwer na Kapudana baszę, ale tu rzucił się nań jego adjutant i to zdaje się uratowało ministra marynarki, że tylko ramię ma strzaskane, z czego się podobno wyleczy. Hassan strzelił potem do adjutanta i na miejscu go zabił. Teraz dopiero wziął na cel gospodarza domu, Midhata baszę — którego powierny sługa tak szczęśliwie ciałem swojem zasłonił, że kula Midhatowi przeznaczona, jego śmiertelnie przeszyła. Do Midhata nie miał już czasu wystrzelić morderca, bo zaalarmowana tylu strzałami służba, wraz z zaptijami (żandarmami), wybiwszy drzwi, wbiegła do pokoju. Pierwszego na czele żandarma zabił jeszcze Hassan wystrzałem, a na innych dobył noża czerkieskiego i ranił nim kilku, po czem nareszcie rozbrojonym został.

Gazety miejscowe cieszą się przynajmniej z tego, jak mówią, że to nie były i nie są morderstwa polityczne!

---

**Konstantynopol**, 18 czerwca.

☽ Dziś nareszcie mogę *Gazecie* przesłać autentyczne wiadomości z teatru powstania bułgarskiego. Czerpię je z dwóch źródeł; z ustnych opowiadań dawnego znajomego, który co tylko przybył do Konstantynopola z Zofii, odbywszy podróż swą przez okolice, będące głównym teatrem tego powstania, czyli tej wojny domowej, a raczej rasowej i religijnej. Na taką bowiem przemienił się pierwotny ruch bułgarski, jak się to wyraźniej jeszcze okazuje z listu, jaki tu otrzymałem z Wilajetu Dunajskiego, który jest drugiem dla mnie źródłem dzisiejszych wiadomości.

Przytoczę go poniżej w całej niemal rozciągłości, bo przedstawia on wiernie smutny i opłakany stan tego Wilajetu, i zatwierdza opowiadanie ustnego mego referenta, który na całej przestrzeni, od Zofii począwszy, aż do Adryanopola, nigdzie się z powstańcami bułgarskimi ani z rzeczywistem powstaniem nie spotkał, ale natomiast bardzo często z rażącemi śladami i skutkami, jakie po sobie pozostawił nie tyle ruch powstańczy Bułgarów, co raczej obudzony przez niego fanatyzm religijno-rasowy. On to, uosobiony w luźnych bandach Baszybożuków i uzbrojonych Czerkiesów, działających na własną rękę, w perzynę poobracał owe na pozór i na oko biedne a w gruncie tak bogate i zamożne wsie i wioski bułgarskie; spokojnych mieszkańców, co żadnego w powstaniu udziału nie brali, w części wymordował, w części porozpędzał, tak samo jak wsie i wioski, których nie spalił, splądrował i zrabował doszczętnie. W opustoszałych pozostali tylko starcy niedołężni z babami, co nie mogły za młodszymi podążyć, żeby się schronić w Bałkany — i dzieci któremi nie ma się komu opiekować, bo kindżał lub jatagan baszybożucki lub czerkieski, przedwczesnemi zrobił je sierotami.

Te to jedynie kindżały i jatagany spotyka ze strony samychże Bułgarów krwawy zarzut pastwienia się nad spokojnymi i bezbronnymi wiosek mieszkańcami. *Nizam*, t. j. wojsko regularne, te tylko wsie i osady karało mieczem i ogniem, które mu opór zbrojny przy zajęciu stawiały. I tak spaliło i z ziemią zrównało Otłuki, wielką wieś czysto bułgarską, liczącą przeszło 5.000 mieszkańców, którą władze powstańcze obrały sobie były za rezydencyę, z powodu korzystnego położenia strategicznego i militarnie silnej pozycyi. Pomimo takiej pozycyi i dzielnej powstańców obrony, regularne wojsko tureckie wzięło wieś szturmem i zrównało ją z ziemią, zadając przez to stanowczy, rzec można, cios powstaniu.

Innej bułgarskiej osady, równie zamożnej i wielkiej, zwanej Weteren, przez którą ustny mój referent przejeżdżał, spaliło wojsko regularne Hassan baszy, z powodu oporu, stawianego przy rozbrojeniu, część nieomal trzecią. — Po oddaleniu się wojska napadła na Weteren jedna po drugiej banda baszybożuków i zbrojnych Czerkiesów i dopełniła dzieła zniszczenia, zamieniając wieś tę w kupę zgliszcz i gruzów. Z pomiędzy mieszkańców, co mogło schroniło się w Bałkany, dokąd również pochroniły się rozbitki różnych oddziałów powstańczych. Czy *nizam* pójdzie ich tam szukać — czy one przeorganizowawszy się i wzmocniwszy, przyjdą szukać *nizamu*, nie wiadomo. Tymczasem dzisiejszy stan Bułgaryi najsmutniejszy przedstawia widok zniszczenia.

Tyle z ustnego opowiadania. Wspomniany zaś na początku list z Wilajetu Dunajskiego brzmi, z małemi opuszczeniami jak następuje:

„W północnej części naszego Wilajetu spokój nie został jeszcze przywróconym. Ruch bułgarski został wprawdzie stłumiony, ale za to Czerkiesi dokazują teraz w najlepsze. Bandy ich, od stóp do głowy uzbrojone, napadły na wsie, położone po lewym brzegu Marycy, pomiędzy mostem kolei żelaznej w Sejmenti a Jambołem — wsie, rozbrojone poprzednio przez wojsko — zabrały im wszystek inwentarz i dopuszczały się nad złupionymi wszelkiego rodzaju nadużyć, tak dalece, że wojsko regularne musiało wkroczyć dla przywrócenia porządku. Teraz obawiają się powszechnie, że po oddaleniu się wojska, bandy te znów powrócą, żeby dokonać dzieła zniszczenia. To też żaden Bułgar, jutra niepewny, ani myśli do pracy w polu powrócić, a jeśli stan ten potrwa dłużej, głód nawiedzi tę ziemię, tak bogato przez naturę uposażoną.

„Dalej za Tatarbazarczykiem na drodze żelaznej, wiodącej ku Bałkanom, dworzec tej kolei w Jarambej, dotąd obsadzony wojskiem a na wzgórzach przyległych porozstawiane wedety. Czyby się miano jakiej dywersyi od strony Bałkanów spodziewać? Dalej na wschód pomiędzy Sarambej a Belową, widać ruiny i zgliszcza pięknej niegdyś osady Weteren, której pewną część spaliło wojsko Hasan Paszy, reszty doburzyły bandy Baszybozuków i Czerkiesów, które po odejściu wojska wieś tę z kolei napadały.

„Po prawym brzegu Marycy, na południe-wschód, w Ellideré, sterczą ruiny Bataku, osady równającej się, co do wielkości i ludności Otłukom, którą też taki sam, jak

---

— Czy rzymski *As*, czy polski grosz, Najjaśniejszy Panie — odpowiedział Kmita — zawsze się przyda do wojny, a gdyby był w skarbie, nie trzebaby go żądać od sejmów.

— Dawid! — znów wołał Kochanowski.

Był nim Frycz Modrzewski, ubrany w płaszcz purpurowy, na karym koniu, i trzymał w ręku harfę jako godło biblijnego króla.

— Z takimi sprzymierzeńcami pobiję was panie wojewodo — mówił znów król do Kmity — miejmy podobnych nowatorów a nie potrzebujemy się obawiać zachwiania wiary, ani sekciarzy jak Stankar lub Ochinus.

W ten sposób uszykowali się królewscy a później przeciwnicy. Pan Kochanowski prowadził grę z jednej a Rej z drugiej strony; oni wywoływali, które karty mają odejść a które przybrać należy. Towarzystwo było poprzednio w grze wyćwiczone, konie łagodne i spokojne, ruchy więc odbywały się szybko a cały turniej nadzwyczaj piękne sprawiał wrażenie. Po półgodzinnej grze król miał cały *sequens*, stronnictwo królewskie zorganizowało się z samych najzacniejszych nazwisk, Oleśnicki wyszedł z szeregu.

Ksiądz prymas Dzierzgowski, niedawno jeszcze jeden z najzawziętszych nieprzyjaciół króla i jego związku z Barbarą, zbliżył się obecnie i winszował Zygmuntowi świetnego gry wyniku, który się stanie dobrą wróżbą na przyszłość.

— Więcej niż piękny turniej — odpowiedział król — cieszy mnie, że widzę dzisiaj przy moim boku tych, których w Piotrkowie do niechętnych mym zamiarom policzyć musiałem.

— Nie do niechętnych, Najjaśniejszy Panie — rzekł Dzierzgowski — ale do doradców przeciwnych królewskiemu zdaniu

– Dawniejsza wasza niechęć a nawet nieprzyjaźń, księże prymasie, bynajmniejby mnie nie smuciła, albowiem tylko ci potrafią być dobrymi przyjaciołmi, którzy nienawidzić umieją. Tem szczerzej wierzę w waszą przychylność, bom się przekonał, że wardym potraficie być przeciwnikiem.

Prymas nie był zadowolony z tej królewskiej mowy, ale też tem łatwiej nakłonił się do koronacyi Barbary, aby dowieść, że obecnie nie żywi już żadnych uprzedzeń przeciw królewskiemu związkowi.

Pobyt w Wiśniczu zapewnił Barbarze koronacyę, jedyne może już teraz życzenie, którego spełnienia z najwyższem oczekiwała upragnieniem. I jej też rozjaśniło się oblicze, gdy przy uczcie wniósł Kmita uroczyste zdrowie królowej; dotąd bowiem starannie tej nazwy omijano, mówiąc o niej jako o „królewskiej małżonce“ a nawet pogardliwie jako o wdowie po Gasztołdzie. Wesołość na twarzy Barbary była owym ostatnim tonem, którego jeszcze brakowało do powszechnej radości — ucztowano więc jak nigdy w Wiśniczu; od króla do kasztelana szedł kielich kolejno, szumiąc Węgrzynem i życzeniami, a gdy tej kolei nie było końca, powstał pan Kochanowski i w wesołym wierszu dał wyraz ochocie:

Za zdrowie gospodarz pije!
Wstawaj gościu: a za czyje?
Za królewskie: powstawajmy
I także je wypijajmy.
Za królowej: wstać się godzi,
I wypić, to za tem chodzi.
Za biskupie: powstawajmy
Albo raczej nie siadajmy.
A za zdrowie Marszałkowe,
Owo gościu wstań na nowe.
Znów za Hrabi: wstańmy tedy;
Odpoczniemże nogom kiedy?
Gospodarz ma w ręku czaszę,
My wiedzmy powinność naszę.
Chłopię, wymknij ławkę moję,
Już ja tak objad przestoję.

Długo mówiono o sławnej uczcie w Wiśniczu, a nie jeden z przytomnych w późne jeszcze lata wspominał o gościnności starego Kmity.

K. Ch.

te Otłuki los spotkał; zrównaną została z ziemią. za opór stawiony przy rozbrajaniu.

„Nie wiele lepiej obeszło się wojsko i z Belową, przynajmniej, że ją nie doszczętnie zburzyło, ale poprzestało, po pierwotnem poddaniu się, na kontrybucyi 410 lir tureckich, które wieś ta natychmiast złożyła. Nie wykupiła się jednak tą sumą od losu, jaki jej był przeznaczony. Zaledwie bowiem opuściło ją wojsko, w też tropy chmara *Pomaków*)*, zebrawszy się z 7 wiosek, położonych nad Elidere, wpadającej do Marycy, które zamieszkują, rzuciła się na nieszczęśliwą Belowę, łupiąc i rabując, co się dało, maltretując mężczyzn, kobiety i dzieci. Dopiero z Bazarczyku nadbiegło wojsko, wypędziło ich i odparło. W kilka dni jednak, w znaczniejszej liczbie ponowili swą napaść, i zrabowali to, czego za pierwszym razem zabrać nie mieli czasu. Przed nadchodzącem dopiero znów wojskiem cofnęli się z pospiechem, unosząc zdobycz i rabunek obfity.

„Jednem słowem, wojsko regularne nie powstańców bułgarskich ma dziś do poskramiania, ale własnych Baszybożuków, Czerkiesów i Pomaków.

„W Tatarbazarczyku znajduje się znaczny oddział wojska Zasiada tam komisya śledcza na podejrzanych o należenie do ruchu i powstania, podzielonych na kilka kategoryi“.

*) O tych *Pomakach* napiszę, być może, raz obszerniej. Mają to być Polacy, a przynajmniej potomkowie tych Polaków, których kilka tysięcy zabrali byli Turcy w jasyr w jakiejś tam wojnie i tu ukolonizowali. W następnem pokoleniu pomuzułmanieni, różnią się po dziś dzień od wszystkich Turków strojem, obyczajami, charakterem. Bitni są i odważni, ale wielcy fanatycy.

**Konstantynopol**, 19 czerwca.

☽ Hassan bey, o którego dokonanem na pięciu osobach morderstwie, i pokaleczeniu kilku jeszcze innych, donosiłem w przeszłej korespondencyi, po zdegradowaniu i zdjęciu zeń charakteru żołnierza, powieszony wczoraj — dziś jeszcze wisi — a będzie wisiał i jutro, przez trzy dni, przed Seraskieratem Nie pisałem o nim w przeszłej korespondencyi, czegom się teraz dopiero dowiedział, że to był rodzony brat drugiej żony zdetronizowanego sułtana, Abdul-Azisa. Po jego tragicznej śmierci i ona w kilka dni umarła; a w kilka dni potem, brat jej, Hasan bey, adjutant Izeddyna Efendego, syna sułtańskiego dokonał owych morderstw Dodawszy do tego wiadomość dzisiejszą, że z dawniejszej służby zeszłego sułtana tak wojskowej, jak cywilnej, aresztowano w pałacu i po za pałacem osób **trzydzieści**, przypuścić będzie trzeba, że i tu haremowa jakaś intryga w grę wchodzi ale tym razem w grę krwawą i tragiczną.

Uroczystość przypasywania szabli znów odroczona tym razem z powodu spodziewanych Wysokich kilku gości, którzy na nią mają przybyć. Kedywe egipski już z Aleksandryi wypłynął. Książę Karol Rumuński przysyła na nią swego reprezentanta. W imieniu księcia Milana Serbskiego ma przybyć minister spraw zagranicznych, p. Christicz.

To powód głośny, urzędowy, ale jest i drugi jeszcze, o którym ciszej się mówi. Otóż więc przed uroczystością i dla uroczystości wzmocnioną ma być, i to niepomierną siłą piechoty, załoga stolicy. Dla niej to przygotowuje się obóz w Beikos nad Bosforem, po stronie azyatyckiej. Nakazano również zmobilizowanie drugiego powołania Redyfów.

Okręt belgijski *Louis Dawid* przywiózł tu 40 dział Kruppa, które wydebarkowane będą do arsenału.

Około meczetu Ejuba wielkie się na uroczystość pałacową robią przygotowania.

Domy z oknami na ulicę, a raczej okna tylko tych domów wynajmują się po 15 do 20 lir tureckich. Niesłychana cena na dzisiejsze czasy w Stambule. (Wszystkie trzy powyższe listy otrzymaliśmy dziś **równocześnie**, chociaż dane były na pocztę stambulską w odstępach jedno- lub dwudniowych. *Przyp. Red.)*

# SPRAWY MONARCHII

W roku 1875 rozpoczął Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu, Rudolf, studya prawnicze i przy końcu tego roku złożył egzamin z historyi prawa, z filozofii prawa, z prawa rzymskiego i kanonicznego. W roku 1876 rozpoczął Najdostojniejszy Arcyksiążę studyować austryackie prawo karne, procedurę karną i polityczną ekonomię. W skutek Najwyższego zarządzenia Najj. Pana odbył się d. 20 b. m. popis z ostatnich przedmiotów. W tym celu zebrali się w apartamentach Jego ces i król. Wysokości w zamku w Schönbrunie zaproszeni przez Najj. Pana egzaminatorowie: pierwszy prezydent Najwyższego trybunału sądowego, p. Schmerling; gubernator austryackiego banku narodowego, p. Pipitz; prezydent senatu trybunału administracyjnego, dr. Fierlinger; generalny prokurator przy najwyższym trybunale sprawiedliwości p. Liszt; radca dworu węgierskiego ministerstwa przy dworze cesarskim p. Barthos; dyrektor Teresianum, p. Pawłowski, tudzież byli nauczyciele Najd. Arcyksięcia, profesorowie wszechnicy dr. Zhishman i dr. Exner a wreszcie nauczyciele powyżej wymienionych przedmiotów: radca dworu przy Najwyższym trybunale sprawiedliwości dr. Keller i profesor uniwersytetu dr. Karol Menger. Prócz tego byli obecni przy popisie: generałmajor Latour, pułkownik hr. Palffy, podpułkownik hr. Festetics, rotmistrz br. Walterskirchen i major Spindler.

Po przyjęciu powyżej wymienionych gości przez Najdostojniejszego Arcyksięcia, przybył o godzinie 7 z rana Najj. Pan i rozpoczął się egzamin z ustawy i procedury karnej. Egzaminował dr. Keller. Jego ces. i król. Wysokość skreślił historyę prawa karnego od najdawniejszych aż do najnowszych czasów, skreślił następnie zalety projektu nowej austryackiej ustawy karnej, nad którą pracuje Rada państwa od 7 listopada 1874 r. wykazując różnice między tym projektem ustawy a dotychczasową ustawą. Z procedury karnej omawiał Najdostojniejszy Arcyksiążę zasady, na których ona polega, zakres działania austryackich sądów karnych tudzież prokuratoryi państwa, powody ułaskawienia i zasady na podstawie których ma być wykonywanem prawo ułaskawienia, w końcu postępowanie przy ułaskawieniu. Egzamin z tych przedmiotów trwał godzinę. Po krótkiej przerwie rozpoczął się egzamin z ekonomii politycznej. Egzaminował dr. Menger. Najd. Arcyksiążę odpowiedział na cały szereg pytań z dziedziny ekonomii politycznej, głównie zaś na pytania: o wpływie racyonalnego podziału pracy i zaprowadzenia maszyn na produktywność przemysłu, na ceny produktów przemysłowych i na stosunki konkurencyjne między przemysłem fabrycznym a przemysłem drobnym; dalej na pytania o instytucyach własności i dziedzictwa tudzież o usiłowaniach komunizmu i socyalizmu; następnie na pytania o banknotach i notach państwowych w stanie normalnym i anormalnym; o fideikomisach; o komasacyi gruntów; o polityce wolnego handlu i t. z. cła ochronnego, nareszcie na pytania o giełdach i ich interesach. Przechodząc do umiejętności skarbowych odpowiedział Najdostojniejszy Arcyksiążę na rozliczne pytania o źródłach dochodów państwowych, o zasadach słusznego podziału podatków i ich najodpowiedniejszem użyciu. Egzamin z tych przedmiotów skończył się po godzinie 9 z rana. Wszystkie odpowiedzie Najdostojniejszego Arcyksięcia były jasne, wyczerpujące i stanowiły zupełny dowód, że dostojny Egzaminant przejął się zupełnie duchem wymienionych ustaw.

Najj. Pan wyraził dr Kellerowi i dr. Mengerowi najzupełniejsze Swe zadowolenie i uznanie

— Dnia 1 lipca r. b. jako w dniu rocznicy śmierci Cesarza Ferdynanda I. odbędzie się w nadwornym kościele parafialnym w Wiedniu żałobne nabożeństwo.

— Reprezentacya miejska w Pradze przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komissyi, która zajęła się pogrzebem Palackiego. Koszta pogrzebu wynosiły 2467 zł. Ulica „Gürtelstrasse“ w Pradze, przy której umarł Palacky, otrzyma jego nazwisko.

— Nowomianowany minister wojny, br. Bylandt, urodził się w r. 1821 i uchodzi w kołach kompetentnych za bardzo wykształconego w sprawach wojskowych. Hr. Bylandt rozpoczął swą karyerę wojskową przy artyleryi a wykształcenie swoje odebrał w dawnym korpusie bombardyerów. Później służył hr. Bylandt kilka lat przy sztabie generalnym a przy pewnej wojskowo-politycznej missyi do Francyi położył wielkie zasługi. Jako prezydent techniczno-administracyjnego komitetu wojskowego używał hr. Bylandt najwyższego poważania; uchodzi on za najzdolniejszego artylerzystę i jest właścicielem galicyjskiego pułku artyleryi nr 9.

— Dzienniki węgierskie podnoszą od kilku dni skargi na pomoc dawaną przez słowiańską ludność zamieszkałą w południowych Węgrzech, powstańcom w Bośnii i Hercegowinie. Jeden z tych dzienników donosi, że władze w Semlinie służą jawnie Omladinie serbskiej; inny dziennik donosi znowu, że z Wielkiego Beczkereku otrzymał rząd serbski pożyczkę w kwocie 2 milionów zł.; korespondent Belgradzki pewnego pisma węgierskiego zapewnia, że setki emerytowanych c. k. oficerów służy w armii serbskiej, nareszcie czwarty dziennik węgierski donosi, że 400 ochotników przeszło z prawego brzegu Dunaju na terytoryum serbskie. *Ellenör* domaga się zaprowadzenia stanu oblężenia w południowych obwodach węgierskich

— Minister sprawiedliwości dr. Glaser, wypracował sprawozdanie motywujące projekt nowej procedury cywilnej. Wkrótce zostanie rozesłanem to sprawozdanie. Zawiera ono prócz motywów, projekt ogólnych postanowień co do środków zabezpieczenia i egzekucyi. Projekt ten ma być przyłączony jako 6 tom do pierwszych 5 tomów procedury cywilnej przedłożonej przez rząd Radzie państwa.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Traktat paryski.)**

*Kölnische Ztg.* przytoczyła niedawno w korespondencyi z Berlina niektóre postanowienia traktatu paryskiego o stosunku Turcyi do państw lenniczych. *Wiener Abendpost* powtórzyła dosłownie ten artykuł traktatu paryskiego wraz z komentarzem *Köln. Ztg.*, przez co komunikat ten nabrał tem większego znaczenia. Brzmi on:

„Traktat paryski z dnia 30 marca 1856 o którym była mowa w parlamencie angielskim dnia 15go b. m. stanowi w artykule 27 co do księstw naddunajskich: „Zbrojna interwencya (Turcyi) nie może mieć miejsca bez poprzedniego przyzwolenia mocarstw“. Tak samo powiedziano w artykule 29: „Zbrojna interwencya nie może w Serbii mieć miejsca bez poprzedniego przyzwolenia Wys. mocarstw kontraktujących. Ze związku tego ostatniego artykułu z art. 28 (Księstwo Serbskie będzie i nadal zależnem od Wys. Porty, a to stosownie do *hatów* cesarskich, będących podstawą jego praw i swobód, które odtąd stać będą pod zbiorową gwarancyą mocarstw itd.“) wynika, że zakaz ten dla Porty interweniowania w Serbii, ma za warunek, że państwa lennicze a w szczególności Serbia ze swej strony nie będą zaczepiać Turcyi. Oczywista, że w razie napadu serbskiego zmieniłaby się także postawa mocarstw. Kwestya, o ile usunąć się one mogą od obowiązku bronienia Turcyi przeciw nieusprawiedliwionemu napadowi ze strony państw lenniczych, może być tu pominiętą. W każdym razie jednak nie mogą mocarstwa przeszkadzać Turcyi, aby się broniła w razie napadu a następnie wedle obrotu walki posunęła się przeciw Serbii. Oświadczenie lorda Derby, że zbiorowa i osobna gwarancya mocarstw, na traktacie z roku 1856 podpisanych, nie odnosi się do sporów pomiędzy Turcyą a państwami lenniczemi, ma oczywiście także i to znaczenie, że przeszkodzenie interwencyi tureckiej nie może być wliczanem między kwestye gwarancyjne traktatu, lecz że traktat ten ma raczej na oku gwarancyę mocarstw przeciw zagrożeniu Turcyi z zewnątrz. Tę stronę kwestyi zdaje się przeoczyły komentarze, które oświadczenie angielskiego ministra wywołało. Lord Derby nie wierzy prawdopodobnie w szybkie uderzenie Serbii, a tem mniej chciał do niego zachęcać. Wyraźny sens wyżej przytoczonych postanowień traktatu paryskiego, nie przypuszcza zresztą innego tłumaczenia tylko takie, że Turcya w razie zaczepki może się bronić a Serbia ponosićby musiała wszystkie następstwa swego postępowania“.

W artykule tym dano książętom Serbii i Czarnogóry wyraźnie do zrozumienia, że w razie prowokacyi z ich strony, mocarstwa nie krępowałyby Turcyi w swobodnem przeciw obu tym księstwom postępowaniu. Jeżeli więc Serbia i Czarnogóra wypowiedzą Turcyi wojnę, będą pozostawione własnemu losowi.

**(Z Konstantynopola.)**

Sułtan Murad dotychczas nie przypasał jeszcze miecza Mahometa Zwycięzcy, a dopóki nie odbędzie tej ceremonii, nie uchodzi jeszcze w oczach prawowiernego muzułmanina za prawdziwego padyszacha. O powodach odraczania tej uroczystości kursują najrozmaitsze wersye; według jednej czekają w Konstantynopolu na przybycie wicekróla egipskiego. Odwiedziny te jednak, mimo stanowczych zapewnień półurzędowych dzienników, są zawsze jeszcze nie całkiem pewne. Ismael basza obdarzony jest wprawdzie dość silnemi nerwami, ale nagły zgon Abdul-Azisa był dlań zbyt wyraźnem *memento mori*; od czasu ostatnich wypadków w Stambule stał się bardzo trwożliwym i mocno żałuje owych kroci funtów szterlingów, które wydał za firman, mający synowi jego zapewnić bezpośrednią sukcessyę w wicekrólestwie Egiptu, wie bowiem, że nowy sułtan nie uważa się zobowiązanym aktami swego poprzednika. Wiadomo nadto, dodaje korespondent *Pester Lloyda*, z którego te wiadomości czerpiemy, że wuj Khedywa, Halet basza zostaje w bardzo ścisłych stosunkach z Muradem a przeto kaprys nowego sułtana wystarczy, aby obalić wszystkie zamki na lodzie z takim trudem i kosztem przez Ismaela baszę wybudowane.

— Angielska flota śródziemna, stojąca na kotwicy w zatoce bezickiej, otrzymać ma wkrótce znaczne wzmocnienie tak, że liczba pancerników gotowych do boju wynosić tam będzie 25. Anglicy zamyślają jak się zdaje, urządzić się w tej stacyi na czas dłuższy, przygotowują bowiem pomieszczenie na 10 do 20.000 wojsk marynarskich. Jak się dowiaduje londyński *Standard*, popłynie wkrótce flota turecka, z ośmiu okrętów złożona, pod komendą Hobarta baszy w ważnej misyi do Krety.

— O gwardyi tureckiej, której niektóre dzienniki tureckie przypisują zamiar urządzenia kontrrewolucyi w Konstantynopolu na rzecz Jussufa Izzedyna, dowiaduje się *Presse* szczegółów następujących: Korpus gwardyi, który za rządów sułtana Abdul-Azisa cały prawie zgromadzony był w stolicy, liczył sześć pułków piechoty (7 stał w Tripolis) sześć batalionów strzelców (7 w Tripolis) 5 pułków jazdy (2 w Tripolis) 7 pułków piechoty w rezerwie, pułk artyleryi z 15 bateryami i kompanie pionierów, razem 45.000 ludzi. Wojska te były pod każdym względem wyszczególniane, miały dobre uniformy, i wyborne uzbrojenie; wypłacano im nawet żołd dosyć regularnie a to w skutek protekcyi Jussufa Izzedyna, który był dowódzcą tego korpusu. Nowy sułtan wysłał te wojska bezzwłocznie na teatr wojny.

**(Wyprawa Muktara baszy.)**

Wedle telegramu, który generalny konsul turecki w Raguzie otrzymał z Mostaru, powiodło się Muktarowi baszy zaprowiantować Niksicz bez oporu. Rzecz ta spełniła się tak niespodzianie, że przez czas jakiś powątpiewano o prawdziwości tego doniesienia, które jednak polega na zupełnej prawdzie.

W Mostarze, powiada *Polit. Corresp.* miano już 14 b. m. wszelkie powody do przypuszczenia, że zaprowiantowanie powiedzie się tym razem. Dlatego też nie uważano za potrzebne, skoncentrowanej około Gacka całej armii tureckiej rzucać w wąwozy Duże. Siła korpusu, który eskortował transport żywnosci do Niksicza, wynosiła zaledwie 5000 ludzi. Tak szczęśliwy rezultat operacyi zawdzięcza Muktar basza układowi, jaki temi dniami przyszedł do skutku między Ali baszą a księciem czarnogórskim. Dla kół dobrze poinformowanych nie było tajemnicą że już przed ośmiu dniami usiłowano z Mostaru wejść w kontakt z Cetynią, i że usiłowania te odniosły pomyślny rezultat. Turcy nie wypierają się wcale, że życzą sobie choćby za cenę jakichś koncessyi utrzymania dobrych stosunków z Czarnogórą. Prawda, że kilka razy już układy w tym kierunku rozbiły się, lecz dodać trzeba, że nigdy ani jedna ani druga strona nie uważała tych rokowań za zerwane. Można było zawsze podjąć je na nowo każdej chwili, co też istotnie temi dniami nastąpić miało. Temu to zawdzięczyć mają Turcy, że wąwóz Duży podczas ostatniej wyprawy Muktara baszy do Niksicza zupełnie ogołocony był z powstańców od czarnogórskiej granicy aż po Presjekę. Powstańcy stali bezczynnie w obozie pod Banjanami. Faktem jest także, że w czasie gdy dokonywało się zaprowiantowanie Niksicza kilka dowódzców powstania bawiło w Cetynii. Gdy więc Czarnogóra dopomogła Turkom do zaprowiantowania Niksicza, można układy pacyfikacyjne uważać *de facto* za rozpoczęte.

**(Z Serbii.)**

Piszą z Belgradu 18 b. m.: „Żyjemy tu w najwyższem rozdrażnieniu i wśród największego wzburzenia umysłów. Nie będę was zajmował szczegółami spraw wojskowych, świadczących o naprężonem położeniu. Dość na tem, że wojsko ćwiczy się nieustannie, maszeruje z miejsca na miejsce, jak gdyby za godzinę miało ruszyć przeciw nieprzyjacielowi. Mimo to wszystko zdaje się, że nie powzięto jeszcze ostatecznych i stanowczych postanowień i że nie minął jeszcze czas dyplomatyzowania. Dowiaduję się bowiem, że nowe missye dyplomatyczne są w toku. Je-

dna z nich przeznaczoną jest do Wiednia, druga zaś do Bukaresztu. W misyi do Rumunii wyjechać ma radca stanu Maticz; nie wiadomo zaś, kto przeznaczony został do Wiednia. Natomiast powrócił z Czarnogóry Łazarz Kosticz, któremu miało się powieść zawarcie przymierza serbsko-czarnogórskiego. Dziś zostaliśmy tu w Belgradzie zaalarmowani telegramem, według którego miał Mukhtar-basza w Hercegowinie otrzymać rozkaz, ażeby na czele 20,000 żołnierzy wyruszył w pospiesznych marszach przez Bośnię i zajął Wielki Zwornik, gdzie jest tylko 3000 załogi. Pokazało się jednak, że była to mistyfikacya. Lecz z drugiej strony pewną jest rzeczą, że pułki tureckie przybywają codziennie do Niżu. W. Porta przygotowuje się widocznie, tak, że Serbia ma przed sobą bardzo niepewną przyszłość, jeżeli w jak najkrótszym czasie nie odstąpi od wojennych zamiarów."

Inny korespondent donosi do *Politische Correspondenz* o rozmowie, jaką miał zamordowany Raszyd basza z serbskim agentem dyplomatycznym Magazynowiczem, na kilka dni przed gwałtowną swoją śmiercią. Były minister spraw zagranicznych Turcyi podniósł naprzód, ża hołdownicze prowincye mają wielki w tem interes życzyć sobie utrzymania Turcyi, gdyż to zapewnia im byt i daje pewną rękojmię narodowego rozwoju. Ze Serbią sułtan Murad życzy sobie dobrowolnie utrzymania jak najlepszych stosunków. Jeżeli Serbia ma jakie powody do utyskiwań, życzy sobie Sułtan aby je sumiennie zbadano i zaspokojono życzenia ludności serbskiej. „Murad V — zawołał Raszyd podniesionym głosem — oznacza spokój i wolność." Od jednego tylko nie odstąpi rząd turecki pod żadnym warunkiem, mianowicie nie zezwoli na zmiany terytoryalne prowincyj państwa tureckiego. Zapewniają, że odpowiedź ta Raszyda była wypływem postanowień rady gabinetu z dnia 8 b. m na pewne roszczenia Serbii, których tłumaczem był Magazynowicz, w przedmiocie rozszerzenia granic Serbii kosztem innych prowincyi państwa tureckiego.

---

**O powstaniu w Bośnii**

donoszą do *Polit. Corresp* pod dniem 19go b. m.: „Liczne oddziały powstańców, kryjących się w górach Kozarskich, spowodowały Selima i Alego baszów do przedsięwzięcia wspólnej wyprawy przeciw powstańcom. Wyprawa ta nie powiodła się, wypadki zaś poprzedzające ją były tego rodzaju, iż nie mogły dodać odwagi fatalistycznym muzułmanom. Turcy wiedzieli bardzo dobrze, że powstańcy mają nadzwyczaj dobrze zorganizowany korpus szpiegów. Wiedząc zatem, że wyprawa ta może pozostać bez skutku, gdyby plan jej został zdradzony, powierzyli Turcy odnośne instrukcye samym wysokim oficerom, na których można się było spuścić. Jeden z takich oficerów Midżicz-Kolas (generał dywizyi) schwytany został przez powstańców na drodze z Banjaluki do Priedoru i wraz z pięcioma oficerami ordynansowymi zabity. Papiery zabrano mu, lecz ponieważ pisane były w tureckim języku, odesłano je komitetowi centralnemu. Przy tej sposobności dostał się w ręce powstańców koran, zamknięty w złotej puszce, który złożony ma być w muzeum narodowem w Belgradzie lub Zagrzebiu.

Z przejętych dokumentów dowiedzieli się powstańcy, że zagraża im wielkie niebezpieczeństwo ze strony Turków, jednego tylko nie wiedzieli a mianowicie, kiedy to ma nastąpić. Mimo to zajęli bardzo przezorne stanowisko, tak że Turcy musieli wpaść na powstańców, znajdujących się w pozycyach prawie zupełnie zakrytych. Dnia 14 b. m. dowiedzieli się powstańcy, że zbliża się ku nim potężna armia turecka. Już następnego dnia rano spostrzegli przednie straże tureckie, posuwające się ku klasztorowi w Mostanicy. Powstańcy oczekiwali głównych sił tureckich w pozycyi między tym klasztorem a Medniakiem. Skoro główne siły wojsk tureckich zbliżyły się do pozycyi powstańców, rozpoczęło lewe skrzydło pod dowództwem Szymona Berana gwałtowny ogień z wybornych karabinów odtylcowych; wkrótce potem wystąpiło do boju centrum powstańców pod dowództwem Marka Gienadyi, popierane bardzo skutecznie przez prawe skrzydło pod dowództwem Marka Bajalicy. Turcy wzięci we dwa ognie ponieśli niezmierne straty w zabitych i rannych; przyczem powstańcy byli na tyle przebiegli, iż na cel brali głównie najniedołężniejsze oddziały wojsk tureckich t. z. baszybożuków, których karabiny skałkowe nie mogły sprostać karabinom odtylcowym powstańców. Szeregi te zaczęły pierzchać w nieporządku, i dopiero wojska regularne (nizamy) powstrzymały ich w ucieczce i zmusiły do zebrania się w Alajas celem stawienia czoła powstańcom Turcy porwali się jeszcze raz na powstańców, lecz usiłowania ich były daremne, gdyż nieprzyjaciel zajął był w lesie bukowym taką pozycyę, którą Turcy nie mogli zdobyć. Powstańcy odparli tego dnia zwycięzko trzy ataki Turków, którzy zrozpaczeni zgromadzili się pod wieczór na płaszczyźnie pod Mostanicą, ażeby ostatni wykonać atak. Zaledwie jednak wydano ostatnie dyspozycye, powstała burza a wśród niej uderzył piorun w drzewo, znajdujący się na tej płaszczyźnie. Fakt ten, sam w sobie nic nie znaczący, podziałał na Turków tak deprymująco, iż zaniechali dalszego ataku i rozpoczęli odwrót w wielkim nieładzie. Cofających się napadł znaczny oddział powstańców pod dowództwem Igumena Hadzicza, który zadał Turkom na dobitek nie małą klęskę. Od tego czasu nie można baszibożuków w żaden sposób nakłonić do wzięcia udziału w jakiejkolwiek operacyi wojennej "

---

# KRONIKA

= **Gazeta Narodowa** nie wstydzi się mimo ustawicznych upomnień naszych, przedrukowywać telegramów oryginalnych i prywatnych *Gazety Lwowskiej*, a przemilczając źródło, wydaje je przed swoimi czytelnikami za własne wiadomości. W dzisiejszym numerze *Gazety Narodowej* cała t. z. *Ostatnia poczta* od A do Z jest dosłownym przedrukiem telegramów *Gazety Lwowskiej*, która oczywiście przemilczoną została zupełnie. Nawet uwaga redakcyjna, dodana do jednego z telegramów wiedeńskich, figuruje jako uwaga *Gazety Narodowej*. Czy nie stosowniej by było, aby *Gazeta Narodowa* tę rubrykę, zamiast *Ostatnie wiadomości* nazwała *Ostatnie przedruki?* Jest to praktyka niesłychana w przyzwoitem dziennikarstwie, którego obowiązki widocznie *Gazety Narodowej* nie obchodzą. Chociaż reklamacye nasze nie osiągają żadnego skutku, nie przestaniemy upominać się o naszą własność, i z dniem dzisiejszym otwieramy rubrykę, w której stale zapisywać będziemy wszelkie przedruki tej wygodnej *Gazety*, redagowanej zapomocą nożyczek.

* **Konfiskata.** Nr. 143 *Dziennika Polskiego* z dnia 24 b. m. został wczoraj przez c. k. prokuratoryę państwa skonfiskowany.

— **Mianowania.** Dr. Zygmunt Dzikowski, wojskowy elew przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie, mianowany starszym lekarzem rezerwy przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie; zaś wojsk. elewowie lekarscy dr. Henryk Hochmann i Henryk Lichtmann mianowani lekarzami asystentami rezerwy pułku piechoty nr. 24.

* **Wielki pożar** zaalarmował tej nocy nasze miasto. O godzinie 2 wybuchł pożar w browarze p. Szmelkesa przy ulicy Janowskiej. Ogień powstał w średniej części browaru, mianowicie w zabudowaniu, obejmującem maszynę parową, piec browarniany, kadź i inne przyrządy do warzenia piwa. Część ta browaru zgorzała do szczętu. Ocalono zaś słodownię, w której mieściły się wielkie zapasy, lodownię i piwnicę z piwem, jakkolwiek te budynki z trzech stron przytykały do gorejącego zabudowania. Na suszarni zgorzał dach i część sufitu. Szkoda wynosi około 15.000 zł., browar był asekurowanym w tutejszo-krajowych towarzystwach. Ogień wszczął się nasamprzód pod dachem zapewne w skutek uszkodzenia rur kotłowych. — O pożarze tym pisze nam drugi sprawozdawca co następuje: Dziś około godziny pół do 3 nad ranem dzwon ogniowy przerwał nam ciszę nocną, sygnalizując nadzwyczaj gwałtownie pożar w drugiej dzielnicy. Wybiegłszy na ulicę, ujrzeliśmy wśród pierwszych brzasków zarania w zachodniej stronie miasta potężny slup płomieni z jeszcze potężniejszym słupem dymu, który przy zupełnej ciszy powietrznej wzbijał się prosto w górę aż do bardzo znacznej wysokości, gdzie dopiero naginany był lekko słabym prądem powietrza ku miastu. Zaranie już odejmowała grozę tej olbrzymiej pochodni, która wyrastała z budynków browaru parowego p. Szmelkesa pod l. 52 przy ulicy Janowskiej, a z śródmieścia patrzącemu wydawała się tak bliską, jak gdyby wśród ulicy Kazimierzowskiej. Na szczęście budynki browarne objęte pożarem i zostające w związku bezpośrednim z sobą, zupełnie są izolowane względnie do sąsiedztwa, pożar przeto, jakkolwiek od początku przybrał był wielkie rozmiary, z łatwością przy energicznym ratunku został zlokalizowany po trzechkwadransowych wysileniach straży ogniowej miejskiej i ochotniczej, które i w tym wypadku zjednały sobie zupełne uznanie. Po godzinie 5 usunięto już wszelkie niebezpieczeństwo. Zgorzał dach na części budynku głównego i na przybudowaniu środkowem, na jednym z pobocznych zaś, mianowicie na suszarni browarowej, został rozerwany. Szkoda mimo to zapewne jest znaczną.

∞ **Panna Deryng**, opuszczająca jak wiadomo, scenę lwowską, wystąpi po raz ostatni u nas, w piątek dnia 30 b. m. w tragedyi Goetha *Faust*, w roli Małgosi. Przedstawienie to danem będzie na jej benefis. Nie wątpimy, iż publiczność lwowska, pamiętna wieloletnich zasług, jakie panna Deryng zaskarbiła sobie na scenie lwowskiej, licznie zgromadzi się na ten pożegnalny benefis młodej a tak świetną przyszłość rokującej artystki.

= **Potrójne morderstwo** popełnione zostało przez bandę prawdopodobnie rossyjskich złoczyńców w Sokalskiem. W karczmie zwanej „na Rumoszu", pod Skomorochami, zamordowano w nocy z 21 na 22 b. m. arendarza Hersza Friedmanna, jego żonę Ryfkę i belfera Borucha Fuchsa. Troje dzieci zamordowanego zostawili mordercy przy życiu. Najstarsze z tych dzieci, dziewięcioletnia dziewczynka podała przy śledztwie sądowem, że trzej mordercy byli rossyjscy kozacy, czwarty zaś cygan z Zabłociec na Wołyniu. Udano się do władz rossyjskich celem odszukania i uwięzienia złoczyńców.

— **W poniedziałek**, pojutrze, odbędzie się w ogrodzie miejskim festyn połączony z loteryą fantową na dochód zakładu sierót u św. Teresy. Należy się spodziewać, że publiczność lwowska, wiedziona zawsze poczuciem ofiarności dla nieszczęśliwych sierót, licznie się zgromadzi na tę ogrodową zabawę. Zakład powyższy mieści w murach swoich około 150 sierót, utrzymywanych dotąd tylko z darów dobroczynnych, które to datki niestety skutkiem smutnych stosunków finansowych kraju naszego w ostatnich czasach bardzo się uszczupliły. Drożyzna, jaką rok zeszły w skutek powszechnego nieurodzaju na kraj sprowadził, tem mocniej daje uczuć temu zakładowi niedostatek środków i potrzebę starania się o nadzwyczajne zasiłki, aby sieroty od nędzy i głodu ochronić.

* **Wypadek.** Chaim Brenner, woźnica u piekarza Menscha, jadąc wozem wczoraj ulicą Janowską z góry, pędził konie tak mocno, iż porwały się na nich naszyjniki, w skutek czego konie wleciały na bryczkę p. M. Malickiego z Borek Janowskich, powracającego z miasta, a dyszel od wozu przebił mu jednego konia na wylot Właściciel konia poniósł przeto szkodę na 180 zł. Konia zabitego zabrał z ulicy oprawca. Winnego woźnicę odprowadzono do policyi.

* **Kradzież z wozu.** Zeszłej nocy skradziono z wozu na ulicy Furmańskiej worek z blawatnemi towarami, przeznaczony dla Arona Hassa, kupca w Żurawnie.

* **Złożono** w Policyi dwa klucze, jeden zwyczajny, drugi od kasy Wertheimowskiej, znalezione na wałach Hetmańskich, tudzież małą książeczkę, którą ktoś zapomniał wczoraj w dorożce nr. 67.

* **Zbłąkane źrebię.** Wczoraj rano przytrzymano na ulicy Łyczakowskiej półtoraletnie źrebię, maści gniadej, z gwiazdką na czole, które oddano do komisaryatu I dzielnicy. Niewiadomy właściciel winien się tam zgłosić po swoją własność.

— **Akademia umiejętności.** Na posiedzeni komisyi historyi sztuki w Akademii umiejętności dnia 21 b. m. pod przewodnictwem p. Lucyana Siemieńskiego uchwalono projekt wydawnictwa materyałów do dziejów sztuki w Polsce, które z rokiem przyszłym rozpocząć komisya zamierza; zarządzono wycieczki celem zbadania kilku starych opactw XII i XIII wieku, zagrożonych obecnie zatratą swych cech klasztornych i architektonicznych; uchwalono rozpatrzeć się w systemie zdobienia ścian wnętrza kościoła w Mogile, korzystając z obecnej chwili jego restauracyi. Do spraw tych delegowano pp. Wład. Łuszczkiewicza, Józefa Łepkowskiego i Maryana Sokołowskiego.

— **Zmarły nagle** w przejeździe przez Kraków podróżny, był to jak się zdaje pensyonowany rewident rachunkowy Antoni Kotuliński, który przed rokiem wyjechał ze Lwowa i w okolicy Oświęcima wieś zadzierżawił. Tak mianowicie doniósł aptekarz lwowski p. Antoni Sklepiński listownie drowi Rybczyńskiemu, lekarzowi miejskiemu w Krakowie, znalazł bowiem zupełną zgodność rysopisu zmarłego z rysopisem wspomnionego Antoniego Kotulińskiego.

— **Generałowi Bemowi** wzniesiony ma być w mieście Maros-Vasarhely pomnik. W tym celu zarządzono poszukiwania za najlepszą podobizną rysów generała, jakoż, jak się dowiaduje *Pester Lloyd*, u proboszcza ewangielickiego w Zeidlu, Dicka, znalazł się jedyny może wierny portret Bema, zrobiony z natury przez malarza Hertera w Kronsztadzie.

— **Nielada wesele** odbyć się miało w tych dniach w Paryżu. Dwaj więźniowie w tamtejszym zakładzie kary, Mailard i Brignault, z których każdy ma tam odsiedzieć lat 20, połączyć się mieli węzłami małżeńskiemi z dwiema dziewczętami odbywającemi w tym samym zakładzie karę dziesięcioletniego więzienia. W dniu ślubu z więzienia Mazas cztery fiakry kryte odwieść miały, w stosownej asystencyi rozumie się, więźniów narzeczonych, do merostwa XII dzielnicy Paryża, gdzie się spełnić miał ślub cywilny w obecności ośmiu agentów policyjnych jako świadków i drużbów.

— **Smutny wypadek** zdarzył się ostatniej niedzieli po południu w jednej z licznych kawiarń w Praterze wiedeńskim Podczas gdy liczni zebrani goście przysłuchiwali się muzyce wojskowej, skoczył nagle od stołu, przy którym pił kawę młody, przyzwoicie ubrany mężczyzna, który dotąd zapatrzony przed siebie, nie zdawał się zważać na to, co się w około niego działo, zaczął wyprawiać najpocieszniejsze skoki, tańczył w takt muzyki i stroił miny najdziwaczniejsze. Musiano przerwać koncert, a nieszczęście jakie dotknęło młodego człowieka, który tak nagle popadł w obłąkanie, wywołało ogólne współczucie. Po chwili przybiegła matka nieszczęśliwego i ze łzami w oczach starała się go uspokoić, jednak napróżno. Obłąkany, który jest kupcem w Wiedniu, musiał być odwieziony do zakładu dla obserwacyi.

— **Pioruny** w ostatnim tygodniu w różnych okolicach wielkie stosunkowo zrządziły szkody. Oprócz wypadków, które już opowiedzieliśmy, przytaczamy jeszcze dwa ciekawsze, z ostatnich dzienników zaczerpane. W Istryi pod Pontierra dnia 14 b. m. w czasie wielkiej burzy uderzył piorun w trzodę owiec na polu. Około sto owiec i kilku pasterzy powaliło to uderzenie na ziemię; 25 owiec zginęło, pasterze zaś i reszta ocknęli się z ogłuszenia. W Szegedynie zaś uderzył piorun nocą w mieszkanie prywatne, gdzie zrządził ogromne spustoszenie, zdruzgotał lustra i obrazy, na pół rozciął lufę wiszącej na ścianie strzelby, nikogo jednak nie uszkodził z domowników ani nie zapalił domu, przeciwnie, pogasił wszystkie światła.

— **Wyścig stenograficzny** urządza znów w tym roku Towarzystwo Gabelsbergera w Wiedniu, dnia 25 b. m. w sali tamtejszej Akademii handlowej. Popisujący się będą podzieleni na trzy oddziały; w pierwszym dyktaty będą mieć szybkość 70 słów na minutę, w drugim 90 a w trzecim 120 słów na minutę. Ustanowione są także premie pieniężne i w dziełach stenograficznych.

— **Samobójstwo przed sądem.** Dzienniki berlińskie opowiadają następujące zdarzenie: Niejaki Wilhelm Riebe, 40-letni, nie karany dotąd woźnica zasiadł na ławie oskarżonych obwiniony o namowę syna pewnego murarza do kilku drobnych kradzieży. Oskarżony stanowczo zaprzeczył zarzuconego mu przestępstwa, ale zeznania murarskiego chłopca były tak doniosłej natury, że sąd po krótkiej naradzie skazał go na 6 miesięcy więzienia. Po zakomunikowaniu wyroku stał oskarżony przez kilka minut jak wryty, naraz wyciągnął wielki nóż z kieszeni i ze słowami: „Jestem niewinny i wolę raczej umrzeć" — wepchnął go sobie w brzuch. Krew popłynęła strumieniem a przerażeni sędziowie oraz słudzy sądowi poskoczyli ku rannemu, aby powstrzymać dalsze zamachy. Po wielkich wysileniach udało się dopiero pokonać samobójcę, który wynoszony z sali sądowej rzekł jeszcze do woźnych: «Nóż mi odebrali, ale ja i tak za godzinę już żyć nie będę».

— **Główny sprawca rabunku** dokonanego na wozie pocztowym pod St. Vincenti w Istryi, aresztowany i oddany już został sądowi w Rovigno. Znaleziono przy nim 376 złr. Zbójcy zabrali z wozu pocztowego nie więcej jak 2000 złr.

— **O mordercy ministrów tureckich**, Hassanie beyu, czytamy w angielskim Heraldzie: Osoba która bawiąc od dawna w Stambule dobrze znała Hassana, donosi nam o nim następujące szczegóły. Hassan, rodem Czerkies, w bardzo młodym wieku opuścił kraj swój rodzinny, udając się wraz z innymi szukającymi szczęścia Czerkiesami do Konstantynopola. Dzięki protekcyi, jakiej doznał od Czerkiesek w haremie sułtańskim zostających, dostał się do szkoły marynarki. Przed sześcią laty przeszedł z tamtąd, licząc lat dopiero 23, do Akademii wojskowej. Tam z powodu gwałtownego swego charakteru był postrachem kolegów, u których też nie miał miru. Zawsze nosił przy sobie rewolwer, z którego też kilkakrotnie robił niewczesny użytek. Pewnego razu mianowicie, przegrawszy w karty, rozpędził całe swe towarzystwo przy zielonym stoliku i zagarnął wszystkie pieniądze ze stołu. I później, jako oficer, znany był z dzikości swojej i z wiecznych intryg haremowych, które knuł przy pomocy współplemiennych swych odalisek. Uważano go też od dawna za człowieka, gotowego na wszystko. Hassan liczył lat 29, kiedy dopuścił się okropnego czynu w pałacu Seraskieratu.

---

— **LXVI wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Przez c. k. Starostwo we Lwowie: Parafianie r. l. z Rzęsny polskiej 7 zł., ks. Wierzbicki 3 zł., ks. Strzenkowski 2 zł, ks. Ignatowicz, Siekanowicz, Zieliński, Puchalski, Piskorski po 1 zł., ks. Filar z Czyszek 2 zł., razem 19 zł. Przez c. k. Starostwo w Staremmieście: Gmina Starasól miasto 2 zł., Czehak 15 i pół ct., Topolski 10 ct, Berl, Spiner po 5 ct., razem 2 zł. 30 i pół ct. Przez c. k. Starostwo w Przemyślanach: J. Wiśniewski 1 zł. 50 ct., Obszar dworski w Przemyślanach, Wybranowski, Witosławski, Tarnawiecki, Świerzyński, Torosiewicz, Przysiecki Weinar Wodicza po 1 zł., Laufersweiler, Węgliński, Szafrański po 50 c., razem 12 zł. Od g. Grzymałów przez c. k. Star. w Skałacie 6 zł. Przez Wydział powiatowy w Ropczycach: Kazimierz hr. Starzeński, Reprezentacya powiatowa po 10 zł., Walcher, Deisenberg, Smoleński, Wojciechowski Romuald, Zygmunt hr. Romer po 5 zł. parafia Brzeziny 4 zł., Sędzielowski, ks. Sapecki po 3 zł., parafia Nockowa 2 zł. 30 ct., Roth, Sławiński, parafia Sędziszów po 2 zł. Łancucki, Dy-

gulski Zerbo po 1 zł., Wojciechowski Mieczysław 50 ct., razem 66 zł. 80 ct. Od c. k. Starostwa w Tarnobrzegu: Jakubowicz 5 zł., Gros 4 zł., gmina Cygany 2 zł., gmina Zaleszany 1 zł. 50 ct., gmina Zbydniów, Panciewicz, Domain, Steinkiewicz, Sławiński, Przeorski, Tinz, Swoboda, Skawski, Nunberg po 1 zł., Jędrzejowski. Machniewicz, Wasilewski po 50 ct, razem 24 zł. Razem 130 zł. $10^1/_2$ c. Do tego poprzednio ad I — LXV wykazane 1 rubel pap. $^1/_4$ talara srebrem i 14979 zł. $85^1/_2$ ct Ogółem **15109** zł. **96** ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara srebrnego.

## Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 22 czerwca.)*

(λ) Na wniosek przewodniczącego prezydenta p. Jasińskiego, uchwaliła Rada przez osobną delegacyę złożyć JE. arcybiskupowi lwowskiemu ks. Wierzchlejskiemu swe życzenia w dniu 28 b. m. jako w 50 rocznicę Jego kapłaństwa. Na zapytanie p. Gostkowskiego, w jakiem stadyum znajduje się obecnie sprawa teatru letniego, odpowiedział p. Jasiński, że sprawą tą zajmuje się w tej chwili sekcya II. Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada przelać prawa dzierżawy folwarku Zamarstynowa z hr. Skarbka na p. Jana Dobrzańskiego. Na pomieszczenie komisaryatu dzielnicy II wynajęła Rada na wniosek sekcyi stosowny lokal w realności p. Winklerowej za opłatą czynszu rocznego w kwocie 680 złr., na dzielnicy III odpowiedni lokal za opłatą czynszu w kwocie 600 złr. a na dzielnicy IV obszerny lokal w kamienicy p. Juliusza Reissa przy ulicy Gliniańskiej za opłatą czynszu rocznego w kwocie 700 złr.

Sekcya V, której Rada miejska na poprzedniem posiedzeniu przekazała sprawdzenie wyborów uzupełniających 24 członków Rady, przedłożyła następujące sprawozdanie: Wydano ogółem 4341 kart legitymacyjnych a głosowało tylko 1136 wyborców. Absolutną większość otrzymali wszyscy panowie, których nazwiska podaliśmy przed dwoma tygodniami. Komisya wybrana z sekcyi V do sprawdzenia tych wyborów znalazła wszystko w największym porządku i tylko co do dwóch wybranych panów znalazła małe usterki a mianowicie, co do hrabiego Russockiego i co do p. Świsterskiego. Na hr. Russockiego oddano 460 kartek, na których było napisano: „Wład. (a więc widocznie Władysław) hr. Russocki, wiceprezydent Tow. kred.“ 195 kartek z napisem: „Włodz. (Włodzimierz) hr. Russocki, wiceprezydent i t. d.“ i 121 kartek z napisem „Hr. Russocki.“ Hr. Russocki, wiceprezydent Tow. kredytowego ma na imię Włodzimierz; sekcya V proponuje więc, ażeby owe 460 głosów oddanych na „Władysława“ hr. Russockiego zaliczyć p. Włodzimierzowi hr. R. temci bardziej, że na wszystkich tych kartkach był dopisek „wiceprezydent gal. Tow. kredytowego.“ Co się tyczy p. Świsterskiego, znalazła komisya, że na 571 kartkach obok nazwiska p. Świsterskiego było wydrukowane imię „Jan“ z dodatkiem „stolarz“ a tylko na 8 kartkach było wymienione właściwe imię pana Świsterskiego stolarza „Wiktor“. Sekcya proponuje uznać wybór p. Swisterskiego za ważny, a to głównie z tego powodu, iż sam komitet przedwyborczy zalecając wyborcom wybór p. Swisterskiego stolarza, pomylił się co do jego imienia, nazywając go Janem, a 571 wyborców głosując zgodnie z propozycyą komitetu przedwyborczego, nazwało go również Janem. Rada uznała wybory za ważne, a następnie na wniosek sekcyi V przydzieliła nowowybranych pp. radnych do rozmaitych sekcyj w sposób następujący: Do sekcyi I pp. Baurowicza, Glixelego i Świsterskiego. Do sekcyi II pp. Hr. Rusockiego i Bodyńskiego. Do sekcyi III pp. Richtmanna, dr. Malego, Heppego, Spalkego, Fechtnera, dr. Horwata i Żaaka. Do sekcyi IV pp. Penthera, dr. Czyżewicza, dr. Wołka, dr. Opolskiego, Mokrzyckiego, Krzyżanowskiego i Motylewskiego. Do sekcyi V pp. Błotnickiego, dr. Goldmanna, ks. Kostka, dr. Łubińskiego i Stokowskiego.

Po załatwieniu tej sprawy zawiadomił Radę sprawozdawca sekcyi p. Gerstmann, że pan Żaak nie przyjął mandatu.

P. Bałutowski proponował, ażeby Rada nie przyjęła rezygnacyi p. Żaaka; Rada przychyliła się jednak do oświadczenia p. Żaaka i przyjęła jego rezygnacyę z godności radnego.

Rada przyjęła ofertę Mojżesza Rappa na dostawę 800 metrów sześćściennych kamienia na fundamenta do dróg żwirowanych. Za 1 metr opłacać będzie miasto przedsiębiorcy 2 zł. 85 ct.

Na przedsiębiorstwo robót ziemnych i murarskich przy budowie kanału w ulicy Stryjskiej i Pańskiej wpłynęła tylko jedna oferta p. Angermanna. Na wniosek sekcyi przyjęła Rada tę ofertę. Koszta wybudowania kanałów przy wymienionych ulicach wynosić będą 5091 zł. $^1/_3$ część tych kosztów pokryje miasto a $^2/_3$ części właściciele sąsiednich realności z wyjątkiem p. Geistlerowej. Miasto da zaliczkę z swych funduszów na tę budowę a następnie ściągnie ją od właścicieli sąsiednich realności.

Do związku gminy m. Lwowa przyjęła Rada dr. Komorę, lekarza sztabowego, za opłatą taksy 30 zł. a przyrzeczenia przyjęcia do gminy udzieliła pp. Izydorowi Kohnowi z Warszawy i Leonowi Zuckrowi, właścicielowi realności przy ulicy Zygmuntowskiej, za opłatą taksy 30 złr.

W sprawie fundacyi Agnieszki Garani i Alojzy Ziętkiewiczowej uchwaliła Rada po wysłuchaniu bardzo szczegółowego sprawozdania ks. kanonika Zabłockiego odpowiedzieć wys. c. k. Namiestnictwu, że w skutek porozumienia się z przełożoną Sióstr miłosierdzia tudzież z Wiktorem Ziętkiewiczem, sukcesorem fundatorek, postanowiła w niczem nie zmieniać pierwotnego aktu fundacyjnego z r. 1754. Ponieważ jednak fundusze tej fundacyi są jeszcze za szczupłe, postanowiła Rada na razie, począwszy od 1 września r. b. utrzymywać tylko jedną sierotę w zakładzie Sióstr miłosierdzia kosztem 175 zł., tym sposobem, iż kwota 90 zł. będzie co roku przeznaczoną na utrzymanie sieroty przez 6 lat a kwota 40 zł. będzie co roku odkładaną na posag. Gdy fundusze tej fundacyi wynoszącej pierwotnie 17.000 złpol. urosną przez kapitalizowanie odsetek do tej wysokości, iż z procentów będzie można utrzymać drugą sierotę, wówczas przystąpi Rada do zupełnego zadośćuczynienia woli fundatorek i pomieści w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia drugą sierotę.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiła Rada do kwestyi reorganizacyi dwóch szkół ludowych, która wywołała bardzo długą i ożywioną rozprawę. Jak wiadomo, przeprowadziła Rada miejska w r. 1874 reorganizacyę wszystkich szkół ludowych we Lwowie w myśl ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873 r. z wyjątkiem t. z. szkoły wzorowej łacińskiej, pomieszczonej w gmachu ratuszowym i t. z. szkoły wzorowej gr. kat. pomieszczonej w kamienicy prywatnej w rynku. Pierwszą z tych szkół wzorowych utrzymywał fundusz miejski wspólnie z funduszem normalnym, drugą zaś szkołę wzorową utrzymywał pierwotnie fundusz normalny a później fundusz krajowy. W r. 1875 wezwała krajowa Rada szkolna reprezentacyę m. Lwowa, ażeby w myśl ustawy z d. 2 maja 1873 obie te szkoły wzorowe objęła gmina m. Lwowa na fundusz gminny. Reprezentacya miejska wybrała osobną komisyę do zbadania tej sprawy i na wniosek tej komisyi uchwaliła na posiedzeniu w d. 11 stycznia 1876 r. odpowiedzieć krajowej Radzie szkolnej, że obejmie obie powyższe szkoły wzorowe na fundusz gminny pod warunkiem, jeżeli fundusz szkolny krajowy opłacać będzie pewną kwotę na utrzymanie tych szkół, jeżeli fundusz ten odda miastu na własność pewną część gruntu na placu *Castrum* należącego do wzorowej szkoły grec. kat. i jeżeli krajowa Rada szkolna zezwoli na zmianę nazwy tych szkół a mianowicie na nazwę: *Szkoła Piramowicza i Szkoła Konarskiego.*

W maju r. b. uznała krajowa Rada szkolna obie powyższe szkoły za etatowe to znaczy, za szkoły ludowe utrzymywane w myśl ustawy z dnia 2 maja 1873 r. z funduszów gminnych, a zawiadamiając o tem reprezentacyę miejską nadmieniła, że zgodnie z uchwałą Rady miejskiej z dnia 11go stycznia 1876 zgadza się również na zmianę nazwy tych szkół, ale nie może zgodzić się na to, aby fundusz krajowy przyczyniał się do utrzymania tych szkół, albowiem sprzeciwiałoby się to ustawie; co się zaś tyczy oddania gminie m. Lwowa pewnej części placu *Castrum*, odpowiedziała krajowa Rada szkolna, iż ta sprawa nie należy do jej kompetencyi, albowiem plac *Castrum* należy do funduszu normalnego a fundusz ten pozostaje pod zarządem Wydziału krajowego.

Sekcya V (sprawozdawca dr. Gerstmann) proponuje, ażeby Rada miejska odstąpiła od niektórych warunków zastrzeżonych w uchwale z 11 stycznia r. b. a mianowicie od warunku, iż fundusz krajowy ma się przyczyniać do utrzymania tych szkół, tudzież od warunku co do oddania miastu pewnej części placu *Castrum*, albowiem istotnie krajowa Rada szkolna w tej ostatniej sprawie nic zdziałać nie może. Obiecała ona tylko udać się do Sejmu z przedstawieniem, iż plac ten należałoby oddać gminie m. Lwowa jako własność gr. kat. szkoły wzorowej.

Dr. Małecki zgadza się z wszystkiemi wnioskami sekcyi V z wyjątkiem wniosku co do sprawy placu *Castrum*. Jest to sprawa bardzo ważna i nie należy jej traktować pobieżnie, ażeby kiedyś nie trafił Rady zarzut, że postąpiła sobie lekkomyślnie. Rzecz sama ma się tak: Śp. Cesarz Józef, bawiąc przy końcu zeszłego stulecia we Lwowie, zwiedził szkółkę pomieszczoną w lichym budynku na pl. *Castrum*. Zachwycony dziarską postawą i postępami w naukach młodzieży a widząc liche pomieszczenie tej szkółki kazał śp. Cesarz przenieść się do obok położonego klasztoru Minorytów, właśnie w tym czasie zniesionego i darował ów klasztor tej szkółce. W r. 1848 zgorzał budynek w którym mieściła się szkółka a natomiast pozostał plac. Zachodzi pytanie, czyją własnością jest ten plac? W tabuli krajowej jest zaintabulowany na rzecz funduszu normalnego (który obecnie zostaje pod zarządem Wydziału krajowego) i to całkiem słusznie, albowiem wówczas była ta szkółka utrzymywaną z tego funduszu, który zresztą był tylko opiekunem placu. Nie wypływa jednak z tego, ażeby ów plac był własnością funduszu normalnego.

Skoro obecnie ma ta szkoła być utrzymywaną z funduszów gminnych, powinna własność tej szkoły przejść również w posiadanie gminy. Dajmy na to, że jakaś szkoła posiadała własne fundusze. Czyż dla tego, że obowiązek utrzymywania szkół ludowych spada obecnie na gminy, ma szkoła posiadająca własne fundusze, pozbyć się tych funduszów; czy ma je zabrać jakaś nieznana osoba trzecia? Dr. Małecki jest przekonany, że plac *Castrum* jest własnością szkoły wzorowej gr kat. (a nie funduszu normalnego) i jako taki powinien wraz ze szkołą przejść na fundusz gminny. Ponieważ jednak rzecz cała jest wątpliwą, wymaga wiele zabiegów i starań a może nawet i procesów, przeto mniema dr. Małecki, iż będzie rzeczą najwłaściwszą, jeżeli kraj. Rada szkolna wspólnie z Wydziałem krajowym a względnie z Sejmem załatwi stanowczo sprawę placu *Castrum* i dopiero gdy ta sprawa będzie zupełnie załatwioną, obejmie Rada miejska wzorową szkołę gr. kat. na fundusz gminy. Dr. Małecki postawił następujący wniosek: Rada miejska odpowie krajowej Radzie szkolnej, iż obejmuje bezwarunkowo wzorową szkołę rz. kat na fundusz gminny, szkołę zaś wzorową gr. kat. obejmie tylko pod warunkiem, że miasto otrzyma na własność plac *Castrum*.

Za powyższym wnioskiem dr. Małeckiego przemawiali pp. Piątkowski i Dąbrowski a przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Kulczycki, dr. Zucker, Niemczynowski i sprawozdawca dr. Gerstman, który nadmienił, iż kraj. Rada szkolna zrobi użytek z prawa i nie oglądając się na uchwałę Rady miejskiej, zorganizuje gr. kat. szkołę wzorową, zamianuje nauczycieli bez propozycyi reprezentacyi miejskiej i przyjdzie następnie do kasy miejskiej po pieniądze na utrzymanie nauczycieli. Przy głosowaniu przyjęła Rada wniosek dr. Małeckiego bardzo znaczną większością tudzież wszystkie inne wnioski sekcyi V w przedmiocie reorganizacyi tych dwóch szkół wzorowych. Szkoła wzorowa rz. kat. pomieszczona w ratuszu, przejdzie na etat miejski z d. 1 września r. b.

## OSTATNIA POCZTA

*Wiener Ztg* z dnia 23 b. m. ogłasza konwencyę handlową z d. 22 czerwca 1875 r. zawartą między monarchią austryacko-węgierską a Rumunią. Ten sam dziennik ogłasza rozporządzenie c. k. ministerstwa handlu z d. 21 czerwca r. b., zakazujące wszystkim stacyom telegraficznym w Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, kroacko-slawońskiem Pograniczu wojskowem, tudzież stacyom telegraficznym w południowych Węgrzech, przyjmowanie i wysyłanie szyfrowanych albo tajnych, w niezrozumiałym języku spisanych depesz telegraficznych.

Najd. Arcyksiążę Rudolf wyjechał d. 23 b. m. z Wiednia do obozu pod Bruck nad Litawą.

Nowomianowany minister wojny fmp. hr. Bylandt rozpoczął swe urzędowanie d. 22 b. m.

Minister dr. Unger wyzdrowiał już zupełnie.

*Presse* otrzymała z Serbii bardzo allarmujące wiadomości. Jakkolwiek wczoraj już telegrafowano nam je w streszczeniu, powtarzamy dosłownie całe to doniesienie: „Najnowsze wiadomości z Serbii brzmią stanowczo niepokojąco. Rozwijają tam gorączkową czynność, aby dokończyć uzbrojeń wojennych. Rozkazy zmobilizowania milicyi zostały, jak słychać już wydane. W przyszłym tygodniu ma książę udać się do armii i wydać proklamacyę wojenną. Doniesienie to, pochodzące z dobrego źródła illustruje następujący telegram *Temesvarer Ztg* z 20 b. m.: „Minister wojny poczynił wszelkie zarządzenia, aby do 25 b. m. ustawienie wojsk na granicach było uskutecznione. Między Paraczynem i Alexinaczem ustawionych być ma 40.000, nad Dryną 18.000 a pod Uszycą 10.000 ludzi. Pierwsze powołanie milicyi już wymaszerowało, drugie wyruszyć ma jutro. Czterdzieści bateryę oddano wczoraj do dyspozycyi armii. Szkoły na drugi tydzień mają zostać zamknięte, egzaminów nie będzie tego roku. Czernajew dowodzi w Alexinaczu, Alimpicz nad Dryną, generał Zach w Czacaku. Oprócz tego stoją nad Dryną trzy wielkie legiony, gotowe każdej chwili do wyruszenia za granicę. Jednym z nich dowodzi major Vlajkowicz. drugim archimandryta Duczehicz, trzecim deputowany Gliszyc. Żywność i amunicyę dniem i nocą wysyłają na granicę. Słychać, że alians z Czarnogórą przyszedł do skutku, i że współudział Czarnogóry nie ulega wątpliwości.“

Pod dniem 22 b. m. zaś telegrafują *Pressie* z Belgradu, że drugie powołanie milicyi zostało już zmobilizowane, a mobilizacya trzeciego nastąpi w przyszłym tygodniu.

Cały ten alarm wojenny Serbii zdaje się być manewrem obliczonym na poparcie missyi Christicza w Konstantynopolu, który za cenę przyjaźni serbskiej żąda odstąpienia Bośnii.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 24 czerwca. (*Telegram pryw*) Adjunkt lwowskiego sądu Karol Danek, przydzielony do najwyższego trybunału, mianowany został sekretarzem adjunktem przy tymże trybunale.

**Wiedeń**, 24 czerwca. [*Tel pryw.*] *Polit. Corr.* donosi, że siły armii serbskiej wynoszą razem do 120.000 ludzi. Według tegoż pisma obóz turecki pod Niszem gromadzi w sobie nader znaczne siły. Według *Nowej Presse* konsulowie mocarstw północnych w Belgradzie otrzymali polecenie, aby oświadczyli księciu Milanowi, że Serbia w razie, gdyby wywołała wojnę z Turcyą, nie może liczyć ani na pomoc ani nawet na życzliwą neutralność tych mocarstw. *Fremdenblatt* zastanawiając się nad prowokacyjną postawą Serbii mówi: „Jeżeli Serbia dopuści się głupiego wybryku (*dummer Streich*), to niech go weźmie na własny karb i na własne ryzyko i odpowiedzialność. — *Deutsche Zeitung* donosi, że były minister wojny, gen. bar. Koller powołany ma być do Izby Panów.

**Wiedeń**, 24 czerwca. (*Tel pryw.*) Jak *Presse* donosi, Rada nadzorcza kolei Preszowsko-tarnowskiej przyjęła projekt fuzyi z koleją koszycko-bogumińską. Znany z procesu Ofenheima buchhalter Liskowetz został jako starszy inspektor kolei Lwowsko-Czerniowieckiej rehabilitowany.

**Peszt**, 23 czerwca. [*Tel. pryw.*] Jakkolwiek sytuacyę Serbii zaczęto znowu spokojniej oceniać, występuje *Pesther Lloyd* z nowiną allarmującą, że Serbia zaniechała rozpoczętej już w Stambule akcyi pokojowej i że zamierza wypowiedzieć Turcyi wojnę. — Według *Budapester Corr.* powołanie generała Mollinarego do Wiednia stoi w związku z środkami, jakie mają być zarządzone celem strzeżenia granicy serbsko-węgierskiej.

*Hon* podaje nowe szczegóły o agitacyi serbskiej, szerzącej się w południowych Węgrzech. Kierownicy tej agitacyi rozsyłają swe korespondencye i polecenia na malutkich skrawkach papieru, które mogą być w razie potrzeby z łatwością połknięte. Takie karteczki dostały się do rąk władzom węgierskim. *Hon* mniema, że ogłoszenie stanu oblężenia w niektórych okolicach jest prawdopodobną rzeczą.

**Praga**, 24 czerwca. Edward Gregr oświadcza, że konferował z Riegerem tylko jako osoba prywatna a nie jako pełnomocnik stronnictwa młodoczeskiego. *Narodni Listy* oświadczają także, że Młodoczesi nie wybrali nikogo, coby na podstawie wystąpienia młodoczeskich posłów z sejmu rokować miał o ugodę z stronnictwem staroczeskiem.

**Bukareszt**, 24 czerwca. Dekret książęcy zwołuje obie izby na 2 lipca na nadzwyczajną sesyą.

**Paryż**, 24 czerwca. Książę Orłow wyjechał wczoraj wieczór do Jugenheim.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

### Hotel Krakowski.

Pp. C. Kocowski z Delatyna. — D. Biliński z Czyżykowa. — K. Ujejski z Zubrzy.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 24 czerwca 1876.

Pp. Burzyński do Podwołoczysk. — M. Ceglecki do Krakowa — P. Chrzanowski do Warszawy. — W Malinowski do Kudynowic. — J. Puzyna do Narola. — K. Rogawski do Olpina. — M. Rokossowski do Tarnowicy. — M. Szumlański do Stryja.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 czerwca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 732·13 mm. Psychrometr suchy 12.3°C. Psychrometr wilgotny 1·18°C — Prężność pary 10.0 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 8. Wiatr S·1 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 9 8°R.

Barometr opada.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 czerwca 1876.

### Hotel Żorza.

Pp. J. D. Borkowski z Rosyi. — K. Gary z Rosyi. — J. Gurak z Rosyi. — T. Fedorowicz z Klebanówki — A. Łowczyn z Rosyi. — Z. Fränkel z Biały. — M. Stadnikiewicz z Mosta. — E. Erlich z Kijowa.

### Hotel Europejski.

Pp. H. hr. Breza z Drezdna. — hr. Choryński z Łańcuta. — P. hr. Walewski z Drezdna. — A. Dobrowolski z Albinówki. — M. Berson z Multan.

### Hotel Angielski.

Pp. W. hr. Miączyński z Wołynia. — S. Bielski z Lipnik. — J. Fedorowicz z Rusowa. — Z. Gutteter z Balic. — M. Karnicki z Rogużna. — W Sasulicz z Załucza. — J. Starzyński z Turylcza. — B. Popławski z Warszawy. — S Buchowiecki z Pisarówki. — F. Jasiński z Olszanicy.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2;) o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

### Odchodzą ze Lwowa:

**Do Krakowa:** o godzinie 1 min 3 po północy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

**Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

**(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)**

## Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 23 czerwca 1876.

| | | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| | | walutą austr. | | | |
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k. | bez kupona | 203 | — | 205 | — |
| Kol. lw. w.-czer.-jas. „ 200 „ | | 120 | — | 122 | — |
| Banku hip. gal. 200 zł. w. a. | | 229 | — | 231 | — |
| Banku kredyt. gal „ 200 „ „ | | 220 | — | 222 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** | | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. . | | 86 | — | 86 | 80 |
| „ „ „ 4% „ | | 78 | 75 | 79 | 75 |
| „ „ „ 5% okresow. | | 86 | — | 86 | 80 |
| Banku hyp. galic 6% w. a. | | 87 | 80 | 88 | 60 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a. | | 94 | — | 95 | — |
| **3. Listy dłużne za 100 zł** | bez kupna bieżącego | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow 6% los w 15 lat. | | 90 | 50 | 91 | 50 |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat | | — | — | — | — |
| „ „ „ „ w 30 „ | | — | — | — | — |
| **4. Obligi za 100 zł.** | | | | | |
| Indemniz galic. 5% m. k. . . . | | 86 | 50 | 87 | 30 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a. | | 90 | 50 | 92 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa . . . | | 14 | — | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa . | | 17 | — | 19 | — |
| **6. Monety.** | | | | | |
| Dukat Holenderski | | 5 | 60 | 5 | 70 |
| Dukat Cesarski | | 5 | 70 | 5 | 80 |
| Napoleond'or | | 9 | 60 | 9 | 70 |
| Pół imperyał | | 9 | 70 | 9 | 90 |
| Rubel rossyjski srebrny | | 1 | 60 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | | 1 | 57 | 1 | 58 1/2 |
| 100 Marek niemieckich | | 59 | — | 60 | — |
| Srebro | | 101 | 50 | 103 | 50 |
| Kupony w srebrze | | 101 | — | 103 | — |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 czerwca 1876.

| | płacą. | żądaj. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. . | 66.75 | 66.85 |
| „ „ „ w srebrze . . | 70.20 | 70 35 |
| Losy z roku 1839 całe . . . . . . . | 246. | 248.— |
| „ „ 1839 piąta częśc 4% . . | 245.— | 246.— |
| „ „ 1854 po 250 złr. . . . . | 106.75 | 107.25 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% . . | 110.80 | 111 10 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% . . | 119.— | 119.50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł. | 130 25 | 130 50 |
| Renty Commo po 42 lir. aus. . . . . | 20.50 | 21.25 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł** | | |
| Czech . . . . . . . . . . . . . . . | 100.— | —.— |
| Bukowiny . . . . . . . . . . . . . | 84 50 | 85.— |
| Galicyi . . . . . . . . . . . . . . | 86 35 | 86.65 |
| Niższej Austryi . . . . . . . . . . | 101.— | 102.— |
| Siedmiogrodu . . . . . . . . . . . | 73.25 | 74 25 |
| Węgier . . . . . . . . . . . . . . | 75.— | 76.— |
| **3. Akcye** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120. | 74.— | 74.20 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . | 149 30 | 149.40 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. . | 640 — | 645.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł | —. | —.— |
| Banku narodowego à 600 złr. . . | 848 — | 850.— |
| Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. . | — — | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 368.— | 370.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . | 151.50 | 152.50 |
| Kol Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr. | —.— | —.— |
| Półn. kolei po 1000 zł. . . . | 1845.— | 1850 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 204 — | 204.50 |
| Lwow.czern. kolei p 200 zł. w. a. w sr. | 120.75 | 121 25 |
| Tow kol. żel. państ. po 00 zł. m. k. | 272 — | 272.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w a. | 88.50 | 88.75 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . | 90 75 | 91.25 |
| **4. Listy zast. losowane** | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 103.50 | 104.— |
| Gal zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 90.— | 92.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 100.— | 101.— |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5 1/2 | 93.— | —.— |
| Gal. Tow kred. w. a. po 4% . . | 78.— | .— |
| „ „ „ po 5% . . | 86.— | 87.— |
| Gal. banku hipot. po 6% . . . | 88 — | 88.50 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . | 94.50 | 95.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 30 „ 6% | — — | —.— |
| Banku narod. po 5% . . . | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 1/2% . . . | 85.25 | 85.75 |
| „ „ „ po 5% . . . | 95.75 | 96.25 |
| **5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)** | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł 5% w. a. . | 70.25 | 70.75 |
| Kol. naddniestr. a 300 zł 5% w. a. . | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr. | —.— | 63 — |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . . | —.— | 100.25 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. . . . | 95.— | 95.50 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 97.25 | 97.75 |
| „ „ „ „ II. emisyi . . | 93 — | 94.— |
| „ „ „ „ III. „ . . | 90.— | 90.50 |
| Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze | 76 25 | 76.75 |
| Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze . | 64.— | 64.75 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred dla hand i prz. po 100 zł. w.a. | 160.— | 160.50 |
| Clarego po 40 zł. m k. . . . | 29 25 | 29.75 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 95.50 | 96.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. . . . | 13.— | 13.50 |
| Losy miasta Krakowa . . . . | 14.50 | 15.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. . | —.— | — — |
| Palfiego po 40 zł. m. k. . . . | 29.50 | 29.75 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . . . | 40.— | 41.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. . . . | 29.— | 30.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 17.50 | 18.50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . . | 118.— | 119.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. . . | 58.— | 59.— |
| Waldsteina po 20 zł. m k. . . . | 23.25 | 23.75 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . | 23.25 | 23.75 |
| **Weksle (na 3 miesięcy.)** | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n. p. . . | 58.85 | 58 95 |
| Frankfurt 100 mark p. . . . | 58 85 | 58.95 |
| Hamburg za 100 w p. n. . . . | 58.85 | 58.95 |
| Londyn za 10 ft. szt. . . . . | 120 90 | 121 10 |
| Paryż za 100 fr. . . . . . | 47.75 | 47.90 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. men. . . . . . | —.— | —.— |
| „ peł. wagi . . . . . | 5.79.— | 5.80.— |
| Korona . . . . . . . | —.— | —.— |
| 20 frankówka . . . . . . | 9.62.— | 9 63.— |
| Rossyjski imperyał . . . . | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy . . . . | —.— | —.— |
| Srebro . . . . . . . | 102.50 | 102.70 |

## Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

23 czerwca 1876.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach . | 66 | 65 |
| „ „ „ w srebrze . . . | 69 | 90 |
| Losy pożyczki z roku 1860 . . . . . | 110 | 80 |
| Akcye banku wiedeńskiego . . . . . . | 842 | — |
| „ „ kredytowego bez kupona . | 146 | 50 |
| Londyn 10 fnt. szterlingow . . . . . . | 121 | 35 |
| Srebro . . . . . . . . . . . . . | 101 | 65 |
| Napoleond'or . . . . . . . . . . | 9 | 65 |
| Dukat cesarski men. . . . . . . . | 5 | 81 |
| 100 Marek . . . . . . . . . . . | 59 | 40 |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(2632 2—3) **Edykt.**

L 3989. C k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości iż dnia 10 lipca 1873 zmarł w Maszkienicach z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia Wawrzyniec Stolarczyk. Sąd nie znając pobytu Szczepana Stolarczyka, wzywa go by w ciągu jednego roku licząc od dnia wyrażonego zgłosił się i oświadczenie co do przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Antonim Liskiem dlań ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 30 października 1875.

(2624 2—3) **Edykt.**

L 9645. Na żądanie Michała Szewczyka wprowadzając postępowanie amortyzacyjne zaginionej książeczki wkładkowej, krakowskiej kasy oszczędności, nr. 5496, n. 668 złr. 63 ct. w. a. a właściwie z dniem 4 stycznia 1876 na 650 złr. w. a. opiewającej na imię Michała Szewczyka wystawionej, wzywa się niniejszem każdego, ktoby przerzeczoną książeczkę miał w posiadaniu, aby takową w okresie sześciu miesięcy w c k. sądzie krajowym w Krakowie okazał, gdyż inaczej po upływie tego terminu książeczka wymieniona zamortyzowaną zostanie a później zgłaszający się jej posiadacze wszelkie swe możliwe prawa do takowej utracą.

Kraków dnia 28 kwietnia 1876.

(2627 2—3) **Edykt.**

L. 6924. Wzywamy posiadacza 6 procentowej karty wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności, z daty Tarnów 18 sierpnia 1875 numer wkładki 9469 str, główna księgi 142, Tom XIV., na imię Pauliny Felber opiewającej, wydanej na złożoną pod art. jour. 6613 kwotę 150 złr. w. a. i obejmującej również odpisanie z kapitału, zwróconej wedle art. jour. 10 33 kwoty 25 złr. i według art. jour. 1482 kwoty 25 złr. w. a., ażeby takową w przeciągu sześciu miesięcy w tutejszym c. k. sądzie obwodowym przedłożył, inaczej bowiem karta ta za umorzoną i nieważną uznaną zostanie.

Tarnów, dnia 11 maja 1876.

(2761 3—3) **Edykt.**

L. 2017. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1600 zł. w. a. z pn. od Anny Pawlakowej należącej się, odbędzie się w dniach 20 lipca, 17 sierpnia i 14 września 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod Nr. 191 a w Jaworznie położonej składającej się z placu budowlanego, stodoły i gruntu w objętości 9 morgów 338□0 dotąd Anny Pawlakowej własnością będącej, z zastrzeżeniem jednak do żywocia dla Katarzyny Pawlakowej na powyższej realności ciążącej pod następującemi warunkami:

1. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być może wystawiona na sprzedaż nieruchomość tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2510 zł. Wadyum wynosi 250 zł. w. a. Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 19 czerwca 1876 r.

(2696 3—3) **Edikt.**

Z. 32240. Vom lemberger k. k. Landes als Handels Gerichte wird dem zuletzt in Pest wohnhaften Joseph Potschiwaus hek bekannt gegeben, daß gegen ihn über Ansuchen der Chane Weisbart der wechselrechtliche Auftrag zur Zahlung der Wechselsumme von 209 fl ö W f R G. unterm 30 Mai 1876, Z. 29660 erlassen und sofort am 31 Mai 1876 dem für ihn ob seines außer Landes befindlichen Wohnortes bestellten Kurator Hr. Adw. Dr. Szwedzicki in Lemberg zugestellt wurde, ferners, daß über die nunmehr eingelangte Anzeige, daß Geklagter sich von Pest unbekannt wohin entfernt habe, der besagte Hr Dr. Adw. Szwedzicki unter Einem zum Kurator des Geklagten Joseph Potschiwauschek als eines unbekannten Orts abwesenden bestellt und demselben der Hr. Adw. Dr. Popławski als Substitut beigegeben wurde.

Lemberg am 12 Juni 1876.

(2721 1—3) **Edykt.**

L 2385, C. k. sąd powiatowy w Brzesku wiadomo czyni, że na dniu 18 lipca 1876, 16 sierpnia 1676 i 12 września 1876, każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Zaczyńskiego pod nr. 200 w Tymowy.

Cena wywołania wynosi 310 złr. wadyum zaś 31 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia

Brzesko, 7 czerwca 1876.

(2728 1—3) **Edykt.**

L. 2605. Dnia 2 sierpnia 1876, a ewentualnie 30 sierpnia lub 27 września 1876, każdą razą o godzinie 10 zrana, odbędzie się w tutejszym budynku sądowym ku zaspokojeniu resztującej pretensyi funduszu religijnego państwa Muszyny w kwocie 46 złr. 21 ct. w. a zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy dwóch tartaków w Krynicy położonych, dłużnikowi Samuelowi Korurei howi własnych na 39 złr. 10 ct. i na 45 złr. w. a. oszacowanych, poniżej której tylko na trzecim terminie sprzedane być mogą.

Wadyum wynosi 8 złr. w. a.

Chęć kupienia mających wzywa się do tej licytacyi. C. k. Sąd powiatowy

Krynica, dnia 28 maja 1876.

(2720 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5505. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że celem ściągnienia wywalczonej przez Josla Spiegla kwoty 204 złr. w. a. zpn. 1/6 część z połowy realności pod L. D 176/434 435 w Bolechowie położonej, własność Sosie z Korntlühów Rosenstrauchowej stanowiąca, w sądzie tutejszym zawsze przedpołudniem w terminach 17 lipca 1876 i 16 sierpnia 1876 tylko za lub powyżej, zaś w terminie 18 września 1876 i poniżej ceny szacunkowej, która się na 322 złr. 67 ct. a wadyum na 33 złr. ustanawia, sprzedane zostanie, — resztę warunków licytacyi, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w sądzie tutejszym przeglądnąć można.

Bolechów, 30 kwietnia 1875.

(2715 1—3) **Edykt.**

L. 3954. C. k. sąd delegowany miejski cywilny wiadomem czyni, iż celem zaspokojenia zaległych rat pożyczki 800 złr. w. a Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 19 lipca, 9 sierpnia i 6 września 1876 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności hipotecznej dawniej pod nazwą „osada dworska czwarta", w Ludwinowie, obecnie pod l. 22 w Dziekanowicach Jana Nawary własnej, w powiecie mogilskim położonej. Cena wywołania wynosi 2500 złr. w a. a wadyum 250 złr. w. a. W trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej jednak nie poniżej jak 1200 złr. sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Kraków, 1 maja 1876.

(2789) **Obwieszczenie.**

L. 3943 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisanem zostało do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

„Towarzystwo zaliczkowe w Sniatynie na śniatyński powiat sądowy, Stowarzyszenie rejestrowane z nieograniczoną poręką"

1. Siedziba stowarzyszenia jest Śniatyn, Stowarzyszenie polega na statucie z dnia 18 marca 1876
2. przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
3. Czas istnienia jest nieograniczonym.
4. Zarząd stowarzyszenia sprawuje Dyrekcya z 3 członków złożona, w której skład wchodzą pp Romuald Krzyżanowski jako dyrektor, Józef Muszyński jako kasyer, Ferdynand Schmit jako kontrolor i ich zastępcy pp. Tytus Niemczewski jako zastępca dyrektora, Edward Böhm jako zastępca kasyera, Ignacy Michalewicz jako zastępca kontrolora.
5. Wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia mogą pochodzić także od Rady zawiadowczej, w którym to razie podpisane będą: „Rada zawiadowcza Towarz zalicz. w Śniatynie, na śniatyński powiat sądowy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" Ks Szczęsny Niwiński, prezes, Jan Polończyk, sekretarz.
6. Za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem według postanowień §§ 53 i dalszych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 nr. 70 Dz. u. p. a do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy podpisów wszystkich trzech członków Dyrekcyi.
7. Udział pojedyńczy każdego członka ustanawia się najmniej na 20 złr. najwięcej 500 złr. w. a.
7. Do publicznych ogłoszeń używa Towarzystwo jednego z dzienników lwowskich.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego Kołomyja, 3 maja 1876.

(2754 3—3) **Edykt.**

L. 3516. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi wiadomem się czyni, iż celem zaspokojenia sumy 1409 zł. 94 ct. w. a. z 18% od 1 stycznia 1875, kosztów egzekucyjnych 4 zł. 2 ct. i 21 zł 25 ct w. a. odbędzie się w dniach 14 lipca, 4 sierpnia i 17 sierpnia b. r. w tutejszym sądzie w biurze V licytacyjna sprzedaż realności w miejscu l. k. 335 m. położonej ciała tabularnego nie stanowiącej i dłużnika Schmerla Kreislinga własnej na rzecz Jakóba Bibringa przyczem nadmienia się, iż ceną szacunkową i oraz ceną wywołania jest 2390 zł. w a. że kupujący 10% wadium z tejże ceny w kwocie 239 zł. w. a. złożyć winni, że akt oszacowania i warunki licytacyjne każdego czasu w tus. registraturze przejrzane być mogą tudzież, że powyższą realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim terminie zaś i poniżej takowejs przedaną zostanie.

Kołomyja 17 maja 1876.

**Edikt.**

Z. 3516 Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Einbringung der Restforderung von 1409 fl. 94 kr. ö W. sammt 18% Zinsen vom 1 Jänner 1875, der Exekutionskosten von 4 fl. 2 kr, und 21 fl. 25 kr. ö. W die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Schmerl Kreisling eigenthümlich gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden und in Kolomea C Nr 335 St. gelegenen Realität im Schätzungswerthe von 2390 fl ö. W. welcher auch zum Ausrufspreise bestimmt ist, zu Gunsten des Jakob Bibring bewilligt wird. Zu diesem Behufe werden hiergerichtlich drei Feilbiethungstermine auf den 14 Juli, 4 August und 17 August l. J. jedesmal um 9 Uhr V. M. hiergerichtlich im Bureau V mit dem Beisatze anberaumt, daß die Kauflustigen bei dieser Feilbietung ein 10% Vadium nach dem Schätzungswerthe d. i. 239 fl ö. W. zu erlegen haben und daß obige Realität bei den zwei ersten Terminen bloß über oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten Termine hingegen auch unter dem Schätzungswerthe wird hintangegeben werden. Der Schätzungsakt sowie die Lizitationsbedingungen sind jederzeit in der hg. Registratur einzusehen.

Kołomyja 17 Maj 1876.

---

(2868 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1577. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 294 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Krzysztofa Sławińskiego, ciała tabularnego nie stanowiąca. w Potyliczu pod 1 339 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 12 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może, chęć kupienia mający, w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2756 3—3) **Edykt.**

L. 7294. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Mojżesza Troma kupca w Sanoku i mianuje p. c. k. adjunkta Sądu powiatowego w Sanoku, oraz kierownika tegoż Sądu Cyryla Męcińskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Dr. Schmita adwokata w Sanoku z zastępstem p Dr. Iskrzyckiego, adwokata w Sanoku i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 28 czerwca 1876 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 lipca 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe choć ażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym, albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Sanoku, a to tem pewniej zgłosić mają, iż ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym który się na dzień 21 sierpnia 1876 postanawia, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymze terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 14 czerwca 1876.

(2771 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20340. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia gościńca Podolskiego do kilometrów 137 aż 140 z kamieniołomu w Myszkowicach i do kilometrów 161 aż 169 z kamieniołomu w Płbanówce w okręgu budowniczym Tarnopolskim na trzechletni przeciąg czasu to jest na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnopolu na dniu 7 lipca 1876 o godzinie 12 w południe licytacya pisemnemi ofertami. Dostawa szutru na rok 1877 wynosi 1165 metrów sześć. w cenie fiskalnej 2800 zł. 12½ ct. w. a Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie, najdalej do godziny 12 w południe, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko liczbami lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisu lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 8 czerwca 1876.

(2855 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 23940. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrycia gościńców państwowych w okręgu budowniczym Lwowskim na trzyletni przeciąg czasu t j. na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 12 lipca 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Lwowskiem publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru wynosi na rok 1877 razem 11760 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 46218 zł. 80 ct. w. a.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w godzinach urzędowych w wyżej wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale też i literami przed wyznaczonym terminem wniesione być mają. Oferty nieułożone według przepisu luq nie podane na terminie, uwzględnione nie będą. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 12 czerwca 1876.

(2866 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1579. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości że celem ściągnienia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościanskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi, realność własna Hryńka Miziuk, ciała tabularnego niestanowiąca w Rzyczkach pod l. 116 położona, dnia 12 lipca 1876 r. względnie dnia 11 sierpnia 1876 r., lub dnia 11 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 400 złr. w. a., wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Bawa dnia 8 maja 1876.

(2742 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 8161. Na zaspokojenie wierzytelności c. k Zakładu kredytowego włościańskiego 150 zł. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 105/38 w Żółkwi położonej Teodora Duduchowicza własnej w trzech terminach a to dnia 10 lipca 1876, dnia 14 sierpnia i dnia 11 września 1876 r., o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł.

Protokół zastawnego opisania i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w ts. registraturze Z c. k. sądu powiatowego.

Żółkiew dnia 8 marca 1876.

(2862 2—3) **Edykt.**

L. 950. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnienia kwoty 42 złr. a. w. z pn. na rzecz Ellego Wallacha przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Wierzbowcu pod l. k. 190 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z chaty, komory, stodoły i 1200□ sążni ogrodu składającej się, na 600 złr a. w. oszacowanej, Jakóba Pirożek własnej w dniach 30 czerwca 1876, 4 sierpnia 1876 i nareszcie 5 września 1876 zawsze o godzinie 10 z rana w t. s. biórze pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów dnia 26 maja 1876.

(2833 2—3 **Edykt.**

L. 481. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnienia kwoty 42 złr. w. a. z pn. na rzecz Wolfa Semmel, przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Skomoroszu pod l. k. 49 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z połowy chaty, 300□ sążni ogrodu i 1¾ morgów pola składającej się na 102 złr. a. w. oszacowanej, małoletniej Anny Pić, spadkobierczyni ś. p. Iwana Pić własnej, w dniach 30 czerwca 1876, 4 sierpnia 1876 i 5 września 1876, zawsze o god. 10 z rana w tut. s. biórze pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów dnia 26 maja 1876.

(2822 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1154. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 11 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1876, przedpołudniem odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności w Turbi położonej Walentego Paterka własnej celem wydobycia należytości Józefa Perlmanna w ilości 22 złr. z pn z zastrzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 465 złr. której 10% jako zakład, kupujący przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć mają.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Rozwadów dnia 9 marca 1876.

(2734 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1332. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 48 Mikuszowicach położonej do masy konkursowej Feliksa Thetschla należącej w dniu 3 lipca i 2 sierpnia 1876 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 6684 zł. 50 c. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 670 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Biała dnia 13 kwietnia 1876.

(2621 2—3) **Edykt.**

L. 20. Podaje się do powszechnej wiadomości iż wskutek polecenia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 13 maja 1876 r. L. 3918 na zaspokojenie pretensyi wekslowej Hindy Jamenfeld przeciw Wnym Stanisławowi i Hipolicie małżonkom Frankowskim w kwocie 2320 zł. w. a. zpn. wyprzedaż w drodze przetargu publicznego ruchomości do prawem zwalczonych Wnych Stanisława i Hipolity małżonków Frankowskich należących a to: koni rasy arabskiej, powozów, srebra, złota, klejnotów, obrazów, mebli, dywanów, kassy ogniotrwałej itp. w kancelaryi mej w dwóch terminach a to w dniu 10 lipca 1876 i w dniu 24 lipca 1876 zawsze o godzinie 9 rano poczynając przedsięwziętą będzie.

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem oznajmieniem iż przy pierwszym terminie sprzedać się mające rzeczy tylko po cenie szacunkowej lub wyżej takowej, przy drugim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Złoczów dnia 7 czerwca 1876.

Jako delegat sądowy
C. k. Notaryusz: Maresch.

L. 619/R. s. o. (2802 2—3)

**Ogłoszenie konkursu**

na następujące w okręgu szkolnym Bocheńskim opróżnione posady nauczycielskie.

I. W powiecie Bocheńskim:

1. w Brzeźnicy, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;
2. w Łapanowie, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;
3. w Lipnicy murowanej, posada nauczyciela starszego z płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem;
4. w Lipnicy murowanej, posada nauczyciela młodszege z płacą 200 złr.;
5. w Lipnicy górnej, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem;
6. w Mikluszowicach, posada nauczyciela młodszego z płacą 200 złr.;
7. w Niedarach, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem;
8. w Niepołomicach, posada nauczyciela kierującego z płacą 500 złr. i wolnem pomieszkaniem.
9. w Niepołomicach, posada młodszenauczyciela z płacą 270 złr.;
10. w Ujściu solnem, posada młodszego nauczyciela z płacą 300 złr;
11. w Woli Batorskiej, posada nauczyciela etatowego z płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem;

II. W powiecie Brzeskim:

1. w Brzesku, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr;
2. w Biadolinach, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 i wolnem pomieszkaniem.
3. w Borzęcinie, posada młodszego nauczyciela z płacą 240 złr.;
4. w Czchowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.;
5. w Gnojniku, posada nauczyciela kierującego z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem;
6. w Jadownikach, posada młodszego nauczyciela z płacą 240 złr.;
7. w Okocimie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.:
8. w Olszynach, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem;
9. w Radłowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.;
10. w Szczurowy, posada młodszego nauczyciela z płacą 240 złr.;
11. w Tymowie posada etatowego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.
12. w Uszwi, posada etatowego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem;
13. w Wojniczu, posada nauczyciela z płacą 350 złr.;
14. w Wojniczu, posada młodszego nauczyciela z płacą 210 złr.;
15. w Zakliczynie, posada nauczyciela z płacą 300 złr;
16. w Zakliczynie, posada nauczyciela z płacą 300 złr.;

III. W powiecie Limanowskim.

1. w Limanowie, posada nauczyciela z płacą 300 złr.;
2. w Limanowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.;
3. w Niedźwiedziu, posada etatowego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.
4. w Pisarzowy, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.
5. w Słopnicach, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania mają Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady mają przedłożyć podania swoje wraz z dowodami kwalifikacyjnemi za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ostatniego lipca 1876 r., c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Bochni.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dnia 26 maja 1876.

(2856 2—3) **Sprostowanie.**

L. 2018. Umieszczony w Nr. 137, 138 i 139 edykt z d. 26 maja 1876 l. 2018 (l. 2760) prostuje się w ten sposób, że po słowach wydrukowanych „publiczna licytacya“ mają następować jeszcze dalsze słowa: „⅛ części łąki pod Nr. 61 w Jaworznie położonej w całości 1 morg 1372□ sążni wynoszącej ⅛ części łąki pod Nr. 71 w Jaworznie położonej w całości 12 morgów 1861 sążni wynoszącej Michała Pawlaka własnych,“ a po tych słowach mają dopiero następować słowa „pod następującemi warunkami“ i t. d.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 19 czerwca 1876.

(2853 2—3) **Edykt.**

L. 445. Dnia 3 lipca, 7 i 29 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 32 w Zubkowie Dyonizego Ogińskiego własnej, przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej na rzecz Majera Pfeffera o 600 złr. i Kornela Ogińskiego o 317 złr. 45 ct.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszym sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Sokal dnia 25 lutego 1876.

(2859 2—3) **Edikt.**

Z. 3160. Das Kolomeaer k. k. Kreisgericht bringt zur allgemeinen Kenntniß, daß zu Folge der Aufforderung des k. k. Handels Gerichtes in Wien von 10 Dezember 1875, Z. 250789 behufs Hereinbringung der Forderung des Leisor Rosenthal von 128 fl. ö W. die exekutive Feilbietung der dem Joseph und Anna Budziasowski gehörigen in Kolomea sub C. N. 298 und 281 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden auf 266 fl. 79 kr. ö W. geschätzten Realität am 27 Juni, 18 Juli und 22 August 1876, jedesmal um 10 Uhr Früh und zwar bei den ersten zwei Terminen um oder über den Schätzungswerth, bei letztem Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe bei diesem Gerichte vorgenommen werden wird. Das Vadium beträgt 26 fl. 68 kr. ö. W.

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Beschloßen im Rathe des k. k. Kreis-Gerichts.

Kolomea 10 Maj 1876.

(2640 2—3) **Edykt.**

L. 3666. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 3go maja 1876 l. 2902 uznano Wasyla Budzyka włościanina z Horodnicy obłąkanym i stawiwszy go pod kuratelę sądową przydano mu kuratora w osobie Antosia Kosteckiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Horodenka, dnia 15 maja 1876.

(2680 3—3) **Edikt.**

Z. 27976. Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird der Inhaber des nach Angabe der Henie Strix verh. Adler aus ihrem Besitze abhanden gekommenen, von Moses Strix zu Lemberg den 18 Oktober 1875 für einen Forderung von 5000 fl. ö. W. ausgestellten, vier Monate a dato an die eigene Ordre des Ausstellers in Lemberg zahlbaren, von Leib Blaustein in Chreniów wohnhaft akzeptirten und an Henie Strix verh. Adler girirten Wechsels aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in der Lemberger Zeitung gerechnet dem k. k. Landesgerichte zu Lemberg vorzulegen als sonst nach Verlaufe dieser Frist obiger Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte.

Lemberg am 27 Mai 1876.

(2787) **Ogłoszenie.**

L. 6769. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej: Czystyłów i Kurniki szlacheckie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 26 czerwca 1876 r. w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol dnia 15 czerwca 1876.

(2828) **Ogłoszenie.**

L. 76. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Brzesku urzędująca zawiadamia, iż złożone w tymże sądzie zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej, dla gminy Okocim.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą albo w sądzie powiatowym albo w dniu 26 czerwca 1876 r., u kierującego dochodzeniem pisemnie lub ustnie.

Brzesko dnia 18 czerwca 1876.

(2317 1-3) **Edykt.**

L. 9565 C k. Sąd powiatowy miej. del. w sprawach cywilnych dla Lwowa i jego przedmieść ogłasza, że Jan Daszkiewicz lat 66 nauczyciel w pensyi za, marnotrawcę uznany został i z tego powodu p. Izydora Pilerskiego kuratorem dlań ustanowiono.

Z c. k miejsko deleg sądu powiatowego Sekcya I

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(2869 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1576. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 190 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Mikołaja Guap. ciała tabularnego nie stanowiąca, w Prusiu pod l. 25/11 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r lub dnia 12 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może, chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2867 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1578. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Wasyla Rybak, ciała tabularnego nie stanowiąca, w Kamionce wołoskiej pod 1 65/506 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 15 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2750) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ober-Landesgericht Graz für Steiermark, Kärnten und Krain als Gerichtshof II Instanz hat nach Anhörung des k. k. Ober-Staatsanwaltes in Folge Beschlusses vom 24 Mai 1876, Z. 5247, über die Beschwerde der k. k Statsanwaltschaft gegen das Erkenntniß des k. k Landesgerichtes Klagenfurt vom 8 Mai 1876, Z 3441, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Blätter aus Kärnten" vom 4 Mai 1876, Nr. 18 auf Seite 250 stehenden Artikels „Ein Wort an den hohen Landesausschuß" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 und 493 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. und § 37 des Preßgesetzes das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und auf Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Leibach hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 30 Mai 1876, Z. 5715, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nummer 121 der in Leibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 27 Mai 1876 auf der 1 Seite in der 3 Spalte und auf der 2 Seite in der 1, 2 und 3 Spalte abgedruckten mit „Bulgarski glas" überschriebenen, mit Cetiristopetdesetletno" beginnend und mit „in jeli so nase telo" endenden Artikels begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe im Sinne des § 65 lit. a St. G, ebenso begründet der Inhalt des auf der 2 Seite in der 3 Spalte und auf der 3 Seite in der 1 Spalte unter der Rubrik „Politicni razgled" abgedruckten Artikels „V Ljubljani 26 maja" beginnend mit „V delegacijah" und endentd mit „pomec odrekla" den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G und es werde demnach zufolge der §§ 487 489 und 493 der St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

Das k k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4 Juni 1876, Z. 5972, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nummer 126 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 2 Juni 1876 auf der 1 Seite in der 1, 2 und 3 Spalte und auf der 2 Seite in der 1 nnd 2 Spalte unter der Aufschrift „Spomini" abgedruckten Original Correspondenz „Iz slovenskega Stajerja (Izv. dop.)", beginend mit „postava nad vse!" begründe den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G und des Vergehens nach Art. VII und VIII des Gesetzes vom 17 December 1862, R G Bl. Nr. 8 für 1863, es werde demnach zufolge der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

(2818 1—3) **Sprostowanie.**

L 3599. W edykcie licytacyjnym z 31 grudnia 875 r. l. 7351 Nr. 133, 134, 135, Gazety Lwowskiej zaszłą pomyłkę nazwy miejscowości „Szumlau" prostuje się na „Schomlau"

Sąd powiatowy.

Jaworów 16 czerwca 1876.

(2790 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 979. Przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem aktywalnym 20%.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, w myśl rozporządzenia ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 r. L. 98. Dz. p. p należycie ułożone, w przeciągu czterech tygodni, od dnia 24 czerwca 1876 r., liczyć się mających, do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 13 czerwca 1876.

(2792 1—3) **Konkurs**

12441. na posadę ces. kr. pocztmistrza w Oświęcimie mieście za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Płaca roczna 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 315 zł., ryczałt na utrzymanie ekspedytora rocznych 300 zł., za najm szopy na wozy rocznych 36 zł i należytości jezdne za przewożenie poczty między dworcem Oświęcimskim i Kentami.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do ces król. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 czerwca 1876.

(2804 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 17263/271 R. S. O. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady ustanowione orzeczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 10 maja 1876 r. L. 1449 przy szkołach etatowych we Lwowie, a mianowicie:

I przy szkole imienia Piramowicza (zwanej dotąd wzorową grecko- katolicką) umieszczonej w domu Lewakowskich pod l 179 m.

II przy szkole imienia Konarskiego (zwanej dotąd wzorową rzymsko- katolicką) umieszczonej w ratuszu

1 dwie posady nauczycieli kierujących każda z płacą etatową 700 zł. w. a. i dodatkiem za kierownictwo po 100 zł. rocznie oraz wolnem pomieszkaniem lub odpowiedniem relutum.

2 sześć posad nauczycieli każda po 700 zł. rocznej płacy. Prezentuje Rada stoł. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej i tej Rady Szkolnej okręgowej pod której zwierzchnictwem kandydat zostaje, najdalej do sześciu tygodni licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" wnieść do Rady szkolnej okręgu miejskiego we Lwowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

Lwów dnia 14 czerwca 1876.

(2844) **Obwieszczenie.**

L. 13436. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych w Krakowie, jako sąd prasowy, na wniosek c. k. Prokuratoryi rządowej w Krakowie z dnia 16go czerwca 1876 do l 7523 w dniu dzisiejszym na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora rządowego w ślad §§ 488 i 493 ust. o post. kar. orzekł, iż cała osnowa pisma drukowanego pod napisem: „List otwarty do Polaków przez Franciszka Hubera." W Krakowie czcionkami drukarni „Czasu" pod zarządem J. Łakocińskiego, nakładem autora 1876," istotę zbrodni zdrady głównej z §. 58 lit. e ust. kar. stanowi, że areszt przez c k. Prokuratoryę rządową na to pismo drukowe zarządzony zatwierdzony zostaje, że rozpowszechnie wspomnionego pisma drukowego zakazane, że zakaz ten w sposób §. 36 ust. pras. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 6 Zb. u. p. z r 1863 przepisany obwieszczony zostaje, w końcu, że skonfiskowane egzemplarze wspomnionego pisma drukowego wedle §. 37 tejże ustawy pras mają być zniszczone.

Kraków dnia 19 czerwca 1876.

(2668 1—3) **Edykt.**

L. 5094. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku wzywa Marcina i Wojciecha Wiechów z miejsca pobytu niewiadomych, aby oświadczenie swoje do spadku po śp Wiktoryi z Martynów Wiechowej w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego rachując, do tut. Sądu podali, gdyż w razie przeciwnym spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Jakóbem Martyną przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko 30 grudnia 1875.

(2645 1—3) **Edykt.**

L. 2152. Wedle podania p. Karola Kwoki z dnia 3 maja 1876, l. 2152 zaginęła temuż książeczka wkładkowa Nowosądeckiej kasy oszczędności na imię jego wystawiona Nr. wkładki 488 oznaczona, na 2000 zł. w. a. opiewająca w księdze g. I Tom. II str. 60 pod Nr Dz. 679 zaciągnięta, na którą kwota 1500 zł. została już podniesioną więc tylko jeszcze reszta się należy.

Wzywa się tedy każdego, ktoby rzeczoną książeczkę posiadał ażeby się z takową w przeciągu 6 miesięcy do tutejszego sądu tem pewniej zgłosił ile że po upływie terminu wzmiankowana książeczka wkładkowa na ponowne żądanie właściciela amortyzowaną z stanie.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 6 maja 18 6

(2647 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6981. C k Sąd obwodowy obwieszcza. iż dnia 10 lipca 1876, godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym sprzedaż do mas rozbiorowych Izaaka i Machli Singerów należących części realności l. k. 88 i 89 w Przemyślu na Zasaniu położonych w drodze publicznej, pod warunkami uchwałą z dnia 10 listopada 1875, l. 9534 w Nr. 277, 285 i 286 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonemi, z tą jednak zmianą, że pomienione realności także poniżej ceny wywoławczej 12000 zł. w. a. lecz nie poniżej 8800 zł. sprzedawane będą.

Przemyśl 24 maja 1876.

(2689 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7590. Realność rustykalna Marcina i Anny Czarniecki h pod l. k. 50 w Krzywczu położona sprzedaną będzie na dług Banku Włościańskiego w kwocie 98 zł. w. a na dniu 12 lipca, na dniu 26 lipca i na dniu 14 sierpnia 1876, każdym razem o 9 godzinie rano.

Warunki leżą w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mielnica dnia 8 czerwca 1876.

(2678 1—3) **Edykt.**

21827. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Piotra Gerhards z dnia 20 kwietnia 1876, l. 21827 dozwolono wykreślenie intabulowanego na rzecz Jana Dörla w stanie czynnym i biernym realności pod l. 615 i 806 1/4 zakazu obciążania.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Dörla ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Nurkowskiego z substytucją adw Dr. Kuczkiewicza.

Wzywa się więc Jana Dörla względnie jego spadkobierców, by się w niniejszej sprawie do ustanowionego kuratora zgłosili i temuż potrzebnej informacyi udzielili.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 6 maja 1876.

(2683 1 3) **Edykt.**

L. 1073. C. k. Sąd powiatowy w Brzostku podaje do wiadomości, że Józef Jędryas na dniu 18 grudnia 1847 w Jodłowy pomarł bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że postępowanie spadkowe po tymże zaprowadza się z spadkobiercami tegoż na mocy ustanowionego porządku dziedziczenia.

Sąd nie znając pobytu Błażeja Jędryasa wzywa, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami oświadczonymi i z kuratorem Jędrzejem Kumięgą.

C. k. Sąd powiatowy

Brzostek 2 maja 1876.

(2699 1—3) **Edykt.**

L. 21352. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej na dniu 18 kwietnia 1876 l. 21352 prośby p. Marceli Trzaskowskiej o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. a. z pn. przeciw p. Rozalii Kindler i p. Jakóbowi Kindler ustanawia dla nieznajomego z miejsca pobytu p. Jakóba Kindlera, kuratorem p. adwokata Dr. Gnoińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Smiałowskiego, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi nieobecnego o tem p Jakóba Kindlera przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 21 kwietnia 1876.

(2739 1—3) **Edykt.**

L. 6731. W dniu 24 lipca, 28 sierpnia i 25 września 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod l. 70 i gruntu pod l. 19b położonych Jana i Anastazyi Odżywołków własnych ciała tabularnego nie stanowiących.

Cenę wywołania stanowi suma 85 zł. w. a. wadium wynosi 30 zł. w gotówce.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 16 grudnia 1875.

(2852 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3443. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, że w sprawie Mojżesza Krigsmana przeciw leżecej masie Fiszla i Tauby Lux pto 570 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 17 lipca, 17 sierpnia i 15 września 1876 przymusowa sprzedaż realności ołużniczej, nieintabulowanej na 450 zł. oszacowanej w Peczeniżynie l. k. 549/234 położonej.

Wadium wynosi 45 zł.

Warunki licytacyjne jakoteż protokół opisania i oszacowania wolne do przejrzenia w registraturze.

Peczeniżyn 27 kwietnia 1876.

(2783 1—3) **Edykt.**

L. 313. C. k. Sąd powiatowy w Obertynie zaprowadza niniejszem na mocy zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 12 stycznia 1876 do l. 205 w skutek udowodnionego marnotrawstwa kuratelę nad Jędrzejem Ilczyńskim z Żukowa dodając mu na kuratora Piotra Sobotiak naczelnika gminy w Żukowie.

Obertyn 21 stycznia 1876.

(2795 1—3) **Edykt.**

L. 4065. Na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z 29 kwietnia 1876 l. 3542 uznano Wojtka Tarnowy ze Szybalna marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Fedka Nasypany.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany 8 maja 1876.

(2759 1 3) **Edykt.**

L. 1376. C. k. Sąd powiatowy w Brzostku podaje do wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1836 zmarł Piotr Szukała w Woli brzosteckiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatecznej woli i z pozostawieniem dzieci i majątku. Sąd nie znając pobytu Teresy Szukała spadkobierczej córki, wzywa, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jakóbem Szukałą dla niego ustanowionym.

Brzostek dnia 21 maja 1876;

(2766 1—3) **Edykt.**

L. 2944. W Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 18 sierpnia, 15 września i 13 października 1876, o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Rodzenia l. 24 i realności Jana Bębenka l. 25 w Zielonce położonej.

Cena wywołania pierwszej 1264 zł. drugiej 1220 zł. w. a.

Wadyum 127 zł. i 122 zł. w. a.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Sokołów dnia 31 maja 1876.

(2812 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 12979. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż p. Antoni Wojczyński kupiec i właściciel realności w Krakowie uchwałą z dnia dzisiejszego za słabego na umyśle uznany i temuż za kuratora p. Władysław Wojczyński ustanowiony został.

Kraków dnia 10 czerwca 1876.

(2716 1—3) **Edykt.**

L. 5387. Ces. król. miejs. deleg. sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Stanisław Serediuk vel Seredyński z Szlachciniec za marnotrawcę uznanym został i temuż na kuratora Fedko Bałaban, wójt rzeczonej gminy nadanym jest.

Tarnopol, 23 maja 1876.

(2879) **Ogłoszenie.**

L. 3993. Do sądu tutejszego przystawiono dnia 6go czerwca 1876 r. Fedka Beszłego wedle zapodania z Dołubowa, sługę od kwietnia 1876 r. we Lwowie, Dołubowie i w Rudkach bezczynnie się wałęsającego z długą bundą podróżną (z grubego sukna ciemno bronzowego koloru, suknem podbitą z kapiszonem) względem której podniesiono obwinieniej iż ją Fedko Beszły niewiadomemu właścicielowi wziął, którego to ostatniego się wzywa, by najdalej do 26 czerwca 1877 r. w tutejszym sądzie się zgłosił i swe prawo własności do takowej udowodnił, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z nią w myśl §§ 376 i 377 u. p k.

Z c. k. sądu obwodowego.

Sambor dnia 19 czerwca 1876.

(2890 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7762. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi wekslowej Józefa Kuci, w kwocie 120 złr. a. w. i p. s. rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 48 i 73 w Bachnowie położonych, dłużnika Joachyma Juwy własnych, w trzech terminach dnia 25 kwietnia, 24 maja i 27 czerwca 1876 r. o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyć mająca.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową tychże realności 1220 złr. która to sprzedaż przy pierwszym i drugim terminie powyżej ceny szacunkowej a zaś przy trzecim i poniżej takowej uskuteczni się

Resztę warunków w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Mielec dnia 25 czerwca 1875.

(2882 1—3) **Edykt.**

L. 760. W c. k. sądzie powiatowym w Monasterzyskach pozostają od 18 maja b. r., trzy konie przytrzymane u cygana, mieniącego się handlarzem koni, który jednak z prawnego nabycia owych koni wykazać się nie umie; jeden koń jest siwy, drugi ciemno-szpakowaty a trzeci ciemno gniady, wszystkie trzy konie są zwykłe do pociągu przy gospodarstwie służyć mogące.

Wzywa się więc nieznajomych właścicieli owych koni edyktem, aby w przeciągu roku, licząc od trzeciego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej, zgłosili się w sądzie tutejszym i aby swe prawa własności do pomienionych koni udowodnili

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska dnia 19 czerwca 1876.

(2894) **Ogłoszenie.**

L. 5937. Arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami posiadłości, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi tudzież protokołami dochodzeń co do gminy katastralnej Konotopy, złożono tu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania można tu wnieść ustnie lub pisemnie do dnia 26go czerwca 1876 r. włącznie, w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokal dnia 21 czerwca 1876.

(2887) **Ogłoszenie.**

L. 5598. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Posuchów w obrębie Brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiato- w Brzeżanach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a dnia 28 czerwca 1876 r, do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Z komisyi hipotecznej

c. k. sądu powiatowego

w Brzeżanach dnia 20 czerwca 1876.

(2714 1—3) **Edykt.**

L. 7914. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako konkursowy podaje do wiadomości, że potwierdził dokonany na zgromadzeniu wierzycieli masy rozbiorowej D. Dawida z dnia 1 czerwca 1876 wybór p. Hersza Löwenthala na tymczasowego zarządcę tej masy, p. Lejzora Feuera zaś na tymczasowego zastępcę zarządcy tej masy i niniejszem dekreta tymże wydaje.

Przemyśl, 7 czerwca 1876.

(2700 1—3) **Edykt.**

L. 14200. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. W. C. Schiffa, że przeciw niemu p. Juda Birnbaum wniósł pozew wekslowy de praes. 7 czerwca 1876 l. 13993 o zapłacenie sumy 300 złr. w. a. zpn. w załatwieniu którego pod dniem 8 czerwca 1876 l. 13993 nakaz zapłaty został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. W. B. Schiffa jest niewiadome przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego p. adw. Dr. Korczyńskiego kuratorem nieobecnego ustanowił. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, dnia 9 czerwca 1876.

(2799 1—3) **Edykt.**

L. 8218. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie przez Annę Łuczyszyn przeciw Iwanowi Cybuch wywalczonej kwoty 45 złr. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności w Obroszynie pod Nr. 65 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na dniu 20 lipca 1876, na dniu 24 sierpnia 1876, i na dniu 10go października 1876, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 470 złr. a. w., a wadyum wynosi kwotę 47 złr. a. w.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 6 grudnia 1875.

(2831 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9335. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem P. Waleryę Radecką z miejsca pobytu niewiadomą, iż Tarnowska kasa oszczędności przeciw niej i Kornelii Morgenstern, nakaz zapłaty sumy wekslowej 226 złr. 13 ct. z większej 260 złr. w. a. z pn. nakaz zapłaty uzyskała.

Ponieważ pobyt pozwanej p Waleryi Radeckiej jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Tokarza z zastępstwem p. adw. dr. Pietrzyckiego na kuratora.

Tym edyktem wzywa się zapozwaną ażeby potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę sobie obrała tegoż tutejszemu sądowi oznajmiła, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów dnia 8 czerwca 1876.

(2702 1—3) **Edykt.**

L. 4105. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Grossa w sumie 600 złr. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 154 w Tarnowie dłużników Dawida i Mindli Kornmehlów własnej.

Sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w dwoch terminach 17 lipca i 16 sierpnia r. b. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3725 złr. 60 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 372 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w t. s. registraturze. Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzien 16 sierpnia r. b. o godzinie 4 popołudniu, na którym wierzyciele celem ułożenia lżejszych warunków stawić się winni, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych doliczone będą do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie ci wierzyciele, którzyby po dniu 24 lutego r. b do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk ustanowionego w osobie Dr. Brauna adw. kraj. w Tarnowie kuratora.

Tarnów dnia 4 maja 1876.

(2842 1—3) **Edykt.**

L. 28026. C. k. sąd krajowy jako handlowy niniejszem ogłasza, iż uchwałą z dnia dzisiejszego konkurs do majątku nie protokołowanej spółki handlowej Schachne Landau et Samuel Schwarz tudzież pojedyńczych wspólników uchwałą dnia 16 stycznia 1876 l. 2531 otworzony, został zniesiony.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2813 1—3) **Edykt.**

L. 30523. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego p. Gustawa Loebensteina, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 4 września 1874 do l. 25051 dozwalającej zaintabulowania p. Emilii Loebenstein za właścicielkę sumy 1000 zł. ubezpieczonej w stanie biernym realności pod l. 8 w Przegini Narodowej położonej na rzecz Jakóka Zygmunta 2 im. Loebensteina ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie tutejszego adwokata Dr. Czesnaka, dodając mu na zastępcę adw. Dr. Wilkosza.

Kraków dnia 7 stycznia 1876.

(2811 1—3) **Ogłoszenie konkursu,**

L 14381. Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu dwudziestopięcio-letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem przyszłego roku szkol. 1876/7 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (tysiąca) złr. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w Akademii technicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, zrobił, celujące postępy w naukach okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

W myśl tych postanowień listu fundacyjnego, stypendyści z bieżącego roku szkolnego przypuszczeni są do ubiegania się o uzyskanie stypendyum jeszcze na rok szkolny 1876/7.

Prawo nadania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatow.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragną uzyskac ich pobór na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu, na którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 20 lipca 1876 roku.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich tudzież świadectwo szkolne, szczególniej z lat ostatnich. W podaniu przytoczyć należy w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowsk.

We Lwowie dnia 14 czerwca 1876.

(2691 1—3) **Edykt.**

L. 13903 C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. I we Lwowie wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Michalewskiego w sporze Zygmunta i Augusta br. Romaszkanów tudzież Karoliny hr. Komorowskiej przeciw niemu pto. 50 złr. z pn by tem pewniej w 8 dniach podał miejsce pobytu powołanych przez siebie świadków Jana Mieczernego i Teofili Chmielowskiej, ileże w razie przeciwnym dowód przez tych świadków uznany zostanie za zgasły. Kuratorem tegoż Rudolfa Machalewskiego został ustanowiony adw. Dr. Gregorowicz z substytucyą adw. Dra. Goreckiego.

Lwów dnia 31 maja 1876.

(2698 1—3) **Edykt.**

L. 25456. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania zagubionej karty zastawniczej c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie z daty Lwów 21 września 1875 Nr. 34596 na srebrną cukiernicę wartości szacunkowej 40 złr. w. a. za pożyczoną kwotę 30 złr. w. a. na zastaw z terminem wykupna 21 marca 1876 oddaną, ażeby rzeczoną kartę zastawniczą w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi tem pewniej okazali, ile że po upływie tego czasu rzeczona karta zastawnicza za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 13 maja 1876.

(2669 1—3) **Edykt.**

L. 3850. C. k. sąd powiatowy w Szczercu podaje do wiadomości, iż na żądanie c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem wydobycia sumy 563 złr. 23 ct. a. w. z pn. odbędzie się na dwóch terminach dnia 13 lipca i dnia 10 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem w c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod L. 36 w Seredycy położonej wedle do Tom. I. pag. 176 n. 3 haer. dłużnika Fedka Mykietki własnej na obydwóch tylko wyżej szacunkowej wartości lub za takową pod następującemi warunkami licytacyjnemi.

Cenę wywołania ustanawia się na 1216 złr. 66 ct. w. a. każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą wadyum w ilości 10% od ceny szacunkowej.

Dalsze warunki i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.

Wierzycieli hipoteczni z miejsca pobytu niewiadomych, lub którzyby dopiero po dniu 21 czerwca 1875 na hipotekę weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła zawiadamia się o tejże na ręce kuratora pana Tomasza Albera ze Szczerca.

Zawiadamia się o niniejszej uchwale na ręce kuratora p. Tomasza Albera.

Szczerzec dnia 30 grudnia 1875.

(2810) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht in Trient als Peßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 7 Juni 1876, Nr. 3063 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Il Banchetto“ von den Worten „Alle 4½ si riunirono“ bis zu den Worten „di tutte le citta italiane“, dann der Inhalt des Artikels „Cronaca per Legnano“ von den Worten „Componevano“ bis zu den Worten „Fu applauditissimo“ in der in Mailand erscheinenden Zeitschrift „La Ragione“ Nr. 164 und 165 vom 29, 30, 30, und 31ten Mai 1876 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und wird unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die Weitervebreitung dieser Druckschrift verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalschaft in Folge des Beschlusses vom 10 Juni 1876 Z. 3117 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Trieste el' Italia“, von den Worten „Riceviamo dai nostri amici di Trieste“ bis zu den Worten „Il Comitato Triestino“ in der in Mailand erscheinenden Zeitschrift „Il Pungolo“ Nr. 152 vom 3 und 4 Juni 1876 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit a St. G. und wird unter Bestätigung der verfügten Baschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

---

(2846)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 1407 der „Deutschen Zeitung“ vom 2 December 1875 in dem Feuilleton „Ueber die Regierungskunst der Päpste“ enthaltenen Artikels den Thatbestand des Vergehens nach § 303 St. G. begründe und demnach gemäß §. 492 St. P. O. die gänzliche Vernichtung und das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen wird.

Wien, am 12 Juni 1876.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 11 Juni 1876, Z. 6181, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nummer 131 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod“ vom 9 Juni 1876 auf der 3 Seite in der 2 und 3 Spalte und auf der 4 Seite in der 1 Spalte abgedruckten Original-Correspondenz „Iz Gorenjskega 1 jun (Izv. dop)“ beginnend mit „Tri leta je uže“ und endend mit „bliza se i tvoj odisej“, begründe den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. es werde demnach zufolge der §§ 489 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

L 1517. (2839 1—3)

# Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 92456 zł. 99 ct. w. a. i 25700 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 93900 zł. i 25700 zł. w. a., na hipotekę dóbr Łuczyce z przyległością Bujawa, w powiecie Sokalskim położonych, W. Pana Franciszka hrabiego Komorowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami porzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotecznie odległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 29 marca 1



# Bekanntmachung.

Beitreffend: 1) Das Ableben des Unteradjutanten Balthaser Otto in Friedberg.
2) Die Curatel über das Vermögen der Kinder des verlebten Peter Heinrich Otto zu Lemberg

(2897 1—2)

Die Kinder des im Jahre 1869 zu Lemberg verstorbenen Peter Heinrich Otto aus Friedberg in Großherzogthum Hessen. im Leben Klempnermeister, Karl Otto und Philipp Otto, deren gegenwärtiger Aufenthalt nicht ermittelt werden kann, werden hiermit mit dem Anfügen daß die ihnen von ihrem Großvater zugefallene Erbschaft dahier curatorisch verwaltet werde, aufgefordert, ihren gegenwärtigen Aufenthalt dem unterzeichneten Gerichte anzuzeigen, damit wegen Aushändigung der Erbschaft das Nöthige verfügt werden kann.

Friedberg am 13 Juni 1876.

Großherzoglich Hessischer Landgericht Friedberg.

Pistor, Landrichter. Follenius, Landgerichts-Assessor.



**C. k. uprz. galicyjski akcyjny**

# BANK HIPOTECZNY

**wypłaca już teraz** we Lwowie jako też w filiach swoich w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

**płatne 1 września 1876 r. kupony**

**i**

**wylosowane listy hipoteczne**

za strąceniem 6% eskontu (2596)

Lwów dnia 21 czerwca 1876 r. ***Dyrekcya.***

# Towarzystwo kredytowe miejskie.

**Kupony** od naszych listów dłużnych 6%, zapadające na dniu 1 lipca b. r., **wypłaca** począwszy od **1 lipca** b. r.

**we Lwowie**, centralna kasa Towarzystwa, ulica Wałowa Nr. 2.
**w Wiedniu**, Kantor bankowy niż.-austr. Towarzystwa eskont.
„ „ „ wiedeńskiego Banku handlowego, dawniej Sothen.

**Dyrekcya.**

284



# Dzierżawa folwarku

## „za Gajem" w Błotni.

L. 18932. (2746 3—3)

Celem wydzierżawienia folwarku „za Gajem" w Błotni, starostwie przemyślańskiem położonego, na sześć (6) po sobie następujących od dnia 24 czerwca 1876 r. liczyć się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dniu 28 czerwca 1876 r. o godzinie 11 przed południem w Departamencie Iszym Magistratu.

Folwark ten zawiera obszaru 138 morgów, budynki tak mieszkalne jak i gospodarskie wszystkie nowo wystawione.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 600 złr. a. w. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie iżby folwark ten w drodze przymusowej sprzedany, lub gdyby w ogóle zmiana właściciela nastąpiła z dzierżawy ustąpić, za odszkodowaniem w warunkach licytacyjnych ustanowionem.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego wszakże nie mniej jak 10% od ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w wyż pomienionem biurze w godzinach urzędowych.

**Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.**

Lwów dnia 13 czerwca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.